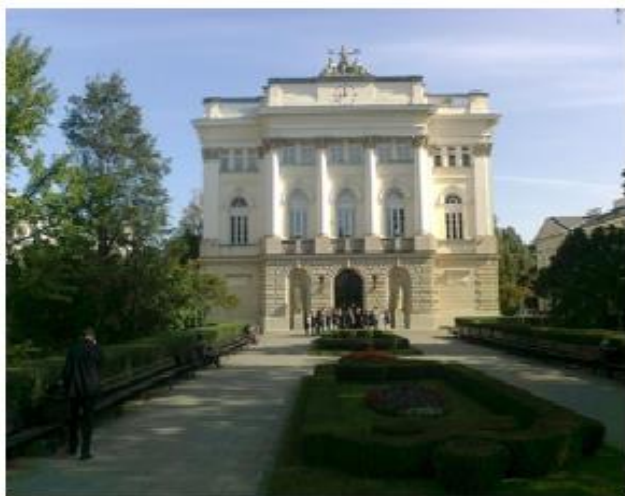


Wiadomości KSN **Solidarność**

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 9-10 (258-259) wrzesień – październik 2017 r.



Rozpoczyna się nowy rok akademicki 2017/2018.
We wszystkich uczelniach odbędą się uroczystości
inaugurujące nowy rok akademicki

Wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin na Narodowym Kongresie Nauki
ogłasza projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym
**Opinie KSN o projekcie ustawy publikujemy w
numerze specjalnym „Wiadomości KSN”**

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zorganizowała
pikietę w Warszawie, pod budynkiem Komisji
Europejskiej, w proteście przeciwko ingerencji
urzędników UE w ustanowiony w Polsce wiek
przejścia na emeryturę kobiet i mężczyzn



Fot: https://nkn.gov.pl/pobierz/kongres/NKN_1.jpg (min. J. Gowin), pozostałe zdjęcia – JS.

SPIS TREŚCI

Kilka uwag o projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym -
J. Sobieszcański.
Ocena projektu ustawy - W. Pillich.
Komunikat z posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji
Nauki NSZZ „Solidarność” Warszawa, 30.09.2017 r.
Uwagi KSN do wstępnego projektu Ustawy budżetowej
na rok 2018.
Uwagi KSN o „Sieci Badawczej Łukasiewicz” w liście do
podsekretarza stanu w MNiSzW.
Pisma KSN do min. J. Gowina.

Spotkanie przewodniczących KZ i ministra J. Gowina.
Stanowisko XII Uniwersyteckiego Forum Związkowego.
Uwagi organizacji „Solidarność” środowisk naukowych
o projekcie Ustawy 2.0.
Protest NSZZ „Solidarność” przeciwko ingerencji
biurokracji unijnej w sprawy wieku emerytalnego.
Trochę historii. Podpisanie Porozumienia Jastrzębskiego
w roku 1980.
Wybrane wydarzenia.



Obrady Narodowego Kongresu Nauki
Prezentacja projektu ustawy o szkolnictwie wyższym
Kraków, 19 września 2017 r.

Fragment zdjęcia https://nkn.gov.pl/pobierz/kongres/NKN_1.jpg

Kilka uwag o projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym

No i mamy nowy projekt ustawy o szkolnictwie wyższym obejmujący materię ustawową regulowaną dotąd w trzech odrębnych ustawach: w Prawie o szkolnictwie wyższym, w ustawie o zasadach finansowania nauki i w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Dotychczasowy pracowity, ale spokojny tok prac został gwałtownie przyspieszony. Data publikacji projektu pokrywa się z datą rozpoczęcia finałowego Kongresu Nauki Polskiej, 19 września br. Wyznaczony czas na konsultacje społeczne – jeden miesiąc, do 19 października. Jednocześnie minister J. Gowin informuje, „że nieprzedstawienie stanowiska w wyznaczonym terminie zostanie uznane za brak uwag do treści projektu”.

Po licznych zmianach wprowadzanych w ubiegłych latach do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym niemal całe środowisko akademickie chciało zmiany ustawy, ale wyobrażenia, jak należy je zmienić, były zróżnicowane. Najwyraźniejszy był nurt dążący do doskonałości naukowej, do liberalizacji szkolnictwa wyższego i do bardzo szerokiej autonomii uczelni przy równoczesnym odejściu od samorządności. Mniej rewolucyjny nurt zmierzał do usunięcia zbędnych rygorów oraz

racjonalnego modelu kariery akademickiej. Dość mało eksponowany głos związków zawodowych, KSN i ZNP, był bardzo potrzebny i chyba zapobiegł całkowitemu zlekceważeniu spraw pracowniczych.

Z pierwszego oglądu nowej ustawy widać, że jest to propozycja takiego kompromisowego powiązania zróżnicowanych oczekiwań, by wywindować do góry pozycję polskiej nauki poprzez skupienie władzy nad nią w kręgach liderów środowiska. Który z tych elementów był ważniejszy dla twórców ustawy, nie potrafię odgadnąć, zresztą pewnie było różnie.

Ustawa otwiera drogę do formowania nowego kształtu naszego szkolnictwa wyższego. Istotnym fragmentem kreowania tego nowego wizerunku będzie wyłonienie uczelni badawczych. Dobrze, że nie nastąpi to już teraz w drodze arbitralnej decyzji, lecz nieco później poprzez uruchomienie procesu otwierającego drogę do tej grupy uczelni. Wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin zaznacza, że skierowanie zwiększonych środków finansowych do uczelni badawczych nie zostanie dokonane kosztem pozostałych uczelni. Pewnie tak będzie. Oczywiście oznacza to zróżnicowanie poziomu finansowania uczelni, ale miejmy nadzieję, że to zróżnicowanie nie będzie niszczące dla tych słabiej uposażonych, a osiągnięcia wybranych uczelni będą dobrym uzasadnieniem tych przemian.

Z zadowoleniem trzeba przyjąć drugi program flagowy pn. „Regionalne inicjatywy doskonałości”, który polega na nagradzaniu finansowym wybitnych zespołów naukowych pracujących w uczelniach, które nie zostaną zaliczone do uczelni badawczych. Czy będzie istotne wsparcie? W toczącej się w tym roku debacie zwracano uwagę, że w wielu uczelniach istnieją bardzo dobre zespoły naukowe. Dobrze, że zauważono te głosy. **Doprowadzenie do pauperyzacji uczelni regionalnych byłoby wielką stratą i błędem. Mitem jest oczekiwanie i wymaganie tego, by wszystkie uczelnie na co dzień prezentowały światowy poziom w osiągnięciach naukowych.** Można natomiast liczyć na to, że co pewien czas będą miały osiągnięcia na wysokim poziomie.

Wreszcie, podstawowym zadaniem uczelni jest kształcenie. W Polsce działa więcej uczelni publicznych niż w innych krajach, co dobrze o nas świadczy. Te uczelnie są ważnymi ośrodkami

zrównoważonego rozwoju naszego kraju. Wybitne i silne uczelnie badawcze są potrzebne. Będą przyjęte ze zrozumieniem przez całe środowisko akademickie, ale pod warunkiem, że inne uczelnie nie będą się czuły lekceważone, jak zbędny dodatek. Warto też zwrócić uwagę, że o doskonałość naukową można dbać, rozwijając współpracę uczelni badawczych z mniejszymi, ale ambitnymi zespołami naukowymi zlokalizowanymi w innych uczelniach i w instytutach badawczych.

Poza tokiem formalnych debat wskazywano na celowość przywrócenia Radzie Głównej charakteru samorządowego, te głosy jednak się nie przebiły. Przewidziana w ustawie Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego tylko nazwą nawiązuje do niegdysiejszej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Jest to raczej rada konsultacyjna ministra, kontrolowana przez konferencje rektorów. Udział w Radzie dwóch przedstawicieli związków zawodowych daje pewną nadzieję na poznanie głosów płynących wprost z szerokiego środowiska akademickiego.

Ważną kwestią było rozstrzygnięcie zakresu autonomii uczelni i określenie, komu ta autonomia jest powierzona. Oddziaływanie związków zawodowych spowodowało ujęcie wielu uprawnień pracowniczych w tekście ustawy. Uchroni to pracowników uczelni przed zróżnicowaniem ich uprawnień i warunków pracy w uczelniach, choć pewnie nie całkowicie. Mam tu na myśli np. roczny wymiar godzin dydaktycznych. Można się też obawiać, że rektor w ramach powierzonej mu autonomii, przywróci w praktyce formalne rygory, np. rotację.

Ustawa powierza autonomię trzem organom uczelni: radzie uczelni, rektorowi i senatowi, wprowadzając równocześnie sieć wzajemnych uzależnień. Głównym dysponentem autonomii będzie rektor. Co prawda senat będzie uchwalał statut i opiniował projekt strategii uczelni, ale rektor będzie przygotowywał projekty obu dokumentów. (Przypuszczam, że konferencje rektorów przygotowują wzorcowe projekty statutów.) **Czy autonomia uczelni nie została wyprowadzona poza jej środowisko akademickie? W kompetencjach rady uczelni jest uchwalanie m.in. strategii uczelni i wskazywanie kandydatów na rektora. W składzie rady większość mają osoby spoza uczelni i z tego grona wybierany jest przewodniczący rady. Wskazywanie kandydatów na rektora jest, mówiąc ogólnie, dość niezręcznym zadaniem rady i stanowi wotum nieufności dla kolegium elektorów. Niejasna też jest sytuacja w przypadku, gdy będzie tylko jeden kandydat. To nie wszystkie obawy związane z tym uprawnieniem.** Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapewnia, że rada uczelni nie jest koniem trojańskim. Może ten koń powinien się inaczej nazywać?

W razie stwierdzenia naruszenia przepisów prawa przez rektora albo radę uczelni minister będzie miał możliwość wnioskowania o odwołanie rektora albo rady. No tak, ale co czynić, gdy decyzje rektora są zgodne z prawem, ale obowiązki rektora są niewypełniane lub nienależycie wypełniane. Może w takim przypadku senat powinien mieć uprawnienie do złożenia wniosku o odwołanie rektora?

Dużą zmianą jest przypisanie uczelniom uprawnienia do prowadzenia studiów i nadawania stopni naukowych; dotychczas to uprawnienie miały jednostki organizacyjne uczelni. Zmiana stawia przed uczelniami poważne zadanie – jak zmodyfikować uczelnianą strukturę organizacyjną? Niewykluczone jest dojście do wniosku, że rozwinięciem logicznym tej dyspozycji jest likwidacja wydziałów. Trzeba jednak pamiętać, że wydziały są mocno osadzone w tradycji polskich uczelni. Chociaż struktura wydziałowa oznacza podział, to jednak mam wrażenie, że istnienie wydziałów sprzyja integracji środowiska akademickiego i buduje poczucie więzi z uczelnią. Na wydziałach spoczywa odpowiedzialność za profilowanie sylwetki absolwenta jako specjalisty, ale i jako światłego obywatela. Obawiam się, że uczelnia bez wydziałów zamieni się w anonimowy tłum pracowników i studentów, a studenci staną się klientami korzystającymi z usług edukacyjnych.

Oddzielnym problemem związanym z tym uprawnieniem jest funkcjonowanie senatu. Podejmowanie decyzji w sprawach stopni naukowych może nadmiernie obciążyć senat pracą. Częściowym ratunkiem będzie powołanie komisji senackiej. Bywało, że senaty stawały się swego rodzaju izbami refleksji, a jest to bardzo potrzebne w czasach szybko zachodzących zmian. Senat powinien mieć czas na takie szersze refleksje.

Zaskoczeniem też jest rezygnacja z tworzenia, likwidacji i przekształcania uczelni publicznych przez parlament, w drodze uchwały. Nadmierna operatywność w tym przypadku chyba nie jest potrzebna.

Bardzo niejasno rysuje się perspektywa dotycząca poziomu wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego. Znika artykuł 151, który – jak wiadomo – został przez kolejne nowelizacje zniszczony. Szkoda, bo wprowadzał ład płacowy w kształtowaniu wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym, a także dlatego, że miał pewne cechy wymuszenia quasi sztywnego. Przypominał, że poziom wynagrodzeń nie powinien być tylko

troską uczelni, ale także rządzących. W projekcie ustawy wskazania co do kształtowania wynagrodzeń dla poszczególnych grup pracowników odniesiono do minimalnej płacy w kraju. Określono bezpieczne dla kierujących uczelniami dolne progi wynagrodzeń. Tylko takie są wskazania dla uczelni. „Góra” ma problem z głową. Zapowiada się zatem znaczne zróżnicowanie wynagrodzeń pomiędzy uczelniami. Będzie to dodatkowym impulsem do przenoszenia się wybitnych pracowników naukowych do silniejszych ośrodków lub do innej pracy. Oznacza to to zysk jednych i stratę innych. Jaki będzie bilans? Brak silniejszych gwarancji i stabilizacji poziomu wynagrodzeń może być szczególnie dotkliwy teraz, gdy wynagrodzenia w gospodarce narodowej silnie rosną.

Nie przywrócono też zdolności Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do zawierania ze związkami zawodowymi ponadzakładowych układów zbiorowych pracy.

Czytając obszerny projekt ustawy można by dojść do wniosku, że wynagrodzenia pracowników to problem bez znaczenia. Dla środowiska akademickiego nie tylko wynagrodzenia mają znaczenie, ale nie można tej kwestii pomijać. Środki finansowe przyznane uczelniom na wynagrodzenia powinny być stabilne, wyodrębnione i pozwalające na utrzymanie przyzwoitego poziomu wynagrodzeń. Warto powrócić do idei przyjętej przez Sejm na początku tego wieku. **Warto ponownie ustalić, by środki na wynagrodzenia dla publicznego szkolnictwa wyższego pozwoliły na kształtowanie w uczelni przeciętnych wynagrodzeń w poszczególnych grupach pracowników według przyjętej relacji do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.** Wtedy przyjęto następującą relację w poszczególnych grupach pracowników: nie mniej niż 3:2:1:1 przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Gwarantem stabilności środków na takie finansowanie wynagrodzeń powinien być budżet państwa.

Pominięcie tych istotnych oczekiwań pracowników, liczenie że uczelnia (rektor) jakoś sobie z tym poradzi, jest nadmiernym przesunięciem odpowiedzialności za sprawy pracownicze na uczelnie. To warto zmienić.

W toczącej się przez wiele miesięcy debacie wielokrotnie odnoszono się do tak potrzebnej codziennej więzi nauki z gospodarką. W ustawie brakuje otwarcia na tę codzienność. Pan minister mówił o „ścieżce wdrożeniowej”. To hasło zwiędło. Skończyło się na wskazaniu ścieżki „doktorskiej” dla osób związanych z gospodarką. Oczywiście głównym zadaniem uczelni akademickich i zawodowych jest kształcenie kadr dla gospodarki. Jest to zadanie wielkiej wagi. Brakuje jednak otwarcia dla aktywnego włączenia się pracowników akademickich w rozwiązywanie problemów, które sygnalnie nazwałem codziennymi problemami gospodarki. Znam wielu kolegów, którzy chętnie swą wiedzę teoretyczną konfrontowali z praktycznymi problemami. Brakuje uznania dla takich osób i dla takiej aktywności.

Podjęto w Polsce ambitny, pełen wielkiej nadziei program innowacyjnego rozwoju w kierunku gospodarki 4.0 oraz odbudowy naszej gospodarki, w tym i przemysłu, poprzez rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Zrozumiałe jest oczekiwanie, że nauka dostarczy silnych impulsów innowacyjnych. No, a co z małymi i średnimi przedsiębiorstwami? Nie ma żadnych ścieżek promujących i skłaniających do współpracy uczelnie i te przedsiębiorstwa.

Przeglądając tekst ustawy ani razu nie trafiłem na słowo samorządność. Uczelnie to jest fabryka, ale uczelnie to też jest takie szczególne miejsce.

Dążenie do doskonałości naukowej, uznanie dla „ścieżki” dydaktycznej, dążenie do sprawnego zarządzania uczelnią, usunięcie zbędnych rygorów i złagodzenie przesztynień formalnych, trochę szersze uszanowanie różnych talentów, zwiększenie autonomii uczelni – to cenne cechy nowej ustawy, widoczne nawet po pośpiesznym zapoznaniu się z jej tekstem. Równocześnie ustawa stwarza możliwość ograniczenia tych cennych cech w realnym życiu uczelni. Szkoda by było, gdyby dobre zmiany były obciążone propozycjami budżetowymi niepokój.

Tym razem ustawa otwiera szeroką przestrzeń do zagospodarowania przez uczelnie. Praktycznie przez trzy organy uczelni. Czy w tej sytuacji rzeczywistość polskiego szkolnictwa będzie trochę zależała od środowiska akademickiego?

Jeszcze jest czas, by uwzględnić propozycje doskonalące projekt ustawy.

Janusz Sobieszczański

Ocena projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w świetle promujących ją haseł

Przygotowywana nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ma radykalnie zmienić strukturę szkolnictwa wyższego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego promuje swój wytwór na wiele sposobów. Służą temu także publikowane hasła. Czy jednak są one w pełni wiarygodne?

„Reforma inna niż wszystkie!”

Hasło powyższe może mogłoby zostać zrealizowane, gdyby na tę reformę nie miały wpływu osoby, które do tej pory już przez ponad dwa dziesięciolecia reformowały szkolnictwo wyższe i naukę. Dlaczego ciągle potrzeba reform, chociaż było ich już kilka od czasu transformacji ustrojowej. Projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 16 września 2017 roku, nazywanej „Konstytucją dla Nauki”, demonstruje się za pomocą wielu haseł. Operując nimi, nie przedstawia się jednak wszystkich skutków i społecznych kosztów tej reformy.

Motywy zmian jest podniesienie jakości kształcenia i nauki, wyższa pozycja na światowych listach rankingowych dla wybranych uczelni, większe umiędzynarodowienie współpracy naukowców. Na drugim końcu szeregu uczelni mają być uczelnie dydaktyczne, pozbawione możliwości prowadzenia badań, a szereg ten będzie się skracać. Wyrażane jest słabo uzasadnione przekonanie, że zaistnieje koniunkcja między uczestnictwem w światowych badaniach a ich korzystnym oddziaływaniem na rozwój kraju. Taki cel, rozwój kraju, powinien przyświecać reformie, opłacanej przez podatnika. Ponadto reforma powinna stwarzać warunki sprzyjające tworzeniu nowych idei (w przeważającym stopniu wynikających z rozpoznania potrzeb) i ich jak najpełniejszemu wykorzystaniu; powinna też stwarzać warunki do wzrostu potencjału środowiska akademickiego i naukowego oraz jego odpowiedzialności za zrównoważony rozwój kraju. Dla wszystkich szkół wyższych powinna obowiązywać podstawowa zasada, że „kształcenie i badania naukowe na uniwersytetach muszą stanowić nierozłączną całość”¹.

Oto kolejne hasła, którymi szczyli się Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, niestety w świetle niespełnienia oczekiwań.

Zwiększenie autonomii uczelni

Czyżby? Nastąpić ma równocześnie – trudne do pogodzenia – zwiększenie: roli rektora, znaczenia statutu uczelni oraz rady uczelni nadzorującej szkołę wyższą. Przynajmniej utrzymuje się wybór władz uczelni. Z projektu wyłania się jeszcze większa autonomia, lecz rektora. Już obecnie jego pozycja w uczelni jest dominująca, a ma być jeszcze większa. Projekt zbliża model działania uczelni do modelu korporacyjnego. Jest on inny od dotychczasowego modelu uniwersytetu, opartego na autonomiczności uczelni, który zakłada, że „edukacja nie jest towarem”.

Nowy model kształcenia doktorantów

Ustawa umożliwi podniesienie poziomu doktoratów. Wyższy poziom doktoratów mają zapewnić szkoły doktorskie, prowadzone tylko w najlepszych uczelniach, i stypendia dla wszystkich uczestników szkoły. Tym sposobem poziom doktoratów powinien się podnieść. Można przewidzieć, że skutkiem będzie przejście zdolnej młodzieży do wybranych uczelni i zmniejszenie się liczby młodych naukowców w mniejszych ośrodkach. Projekt ustawy nie odnosi się do potrzeby odwrotnego przepływu doświadczonych kadr do mniejszych ośrodków, dla zapewnienia także ich rozwoju.

Rozwiązania dla studentów

O ile proponowane ustawą wzmocnienie roli studiów o profilu praktycznym i ułatwienie studiów interdyscyplinarnych jest oczekiwane, to już z deklarowaną ochroną praw studenta może być różnie. Projekt bowiem nie przewiduje prawa studenta do uczestniczenia w zajęciach dydaktycznych i praktycznych, w tym gwarancji ich odpowiedniej jakości. Chodzi o zajęcia prowadzone w określonej dyscyplinie przez nauczyciela akademickiego posiadającego dorobek naukowy lub artystyczny w zakresie tej dyscypliny, oraz o zajęcia o profilu praktycznym prowadzone przez osoby posiadające przygotowanie dydaktyczne i doświadczenie zawodowe odpowiadające zakresowi prowadzonych zajęć.

Oddzielnym problemem, niedotykany przez projekt ustawy, jest sposób przygotowywania uczniów do studiowania, który powinien ułatwiać maturzystom włączenie się w proces studiowania.

Nowe ścieżki kariery akademickiej i zniesienie obowiązku habilitacji

¹ Magna Charta Universitatum.

Rzeczywiście, wraz z projektem ustawy wchodzi się jedynie na ścieżkę, a nie na nową drogę kariery akademickiej. O połowiczności projektu świadczy nieskorzystanie nawet z możliwości uznania doktorów za „doświadczonych naukowców”, co rekomenduje Komisja Europejska od 2005 roku. Jeżeli któryś z promotorów uważa, że jego doktorant nie zasługuje na miano doświadczonego naukowca, to powinien zaprzestać promowania. Poziom szkół doktorskich powinien być dostosowany do wymienionej rekomendacji. Siedmioletni okres po doktoracie – według projektu ustawy – terminowania młodego naukowca będzie jedną z przyczyn dalszego późnego usamodzielniania się naukowców.

O potrzebie zniesienia habilitacji mówi się od początku przemian ustrojowych, lecz ciągle brak gotowości – pomimo wielokrotnych zaleceń OECD. Teraz wiadomo już, że dalej ma nie być takiej gotowości przez co najmniej kolejne 10 lat². Projekt ustawy wprawdzie zmniejsza nacisk na robienie habilitacji, lecz utwierdza potrzebę jej istnienia. Potwierdza się słabość – etyczna (?) – środowiska naukowego, które nie potrafi przyjąć „czytelnej hierarchii ustalonej wedle mierzalnych osiągnięć naukowych”³.

Zwiększone finanse

Ogólnie – cieszy zwiększenie finansowania w roku 2018, lecz w następnych latach planowane jest tylko inflacyjne zwiększenia dotacji. Korzystne jest uproszczenie i uelastycznienie gospodarki finansowej uczelni. Niekorzystna jednak będzie sytuacja finansowa wielu uczelni, zaskoczonych nowym algorytmem, dodatkowo obciążonych wewnętrznymi kosztami wprowadzania reformy. Preferowane konkursy nie będą remedium na trudności dużej liczby uczelni.

Uwagi końcowe

Nasuwa się pytanie, czy za obecną reformą nie kryje się hasło podobne do tego z pierwszych lat PRL-u „Cały naród buduje swoją stolicę”. Przypomnijmy, że w tym celu także rozbierano zachowane obiekty. Warto zapytać, czy przy ograniczonych środkach najważniejsze jest posiadanie przez Polskę pewnej liczby „światowych naukowców”, zamiast podnoszenia poziomu wiedzy i życia jak najszerzej grupy społecznej za pomocą osiągnięć naukowych. Przecenia się sam fakt publikacji, lekceważąc potrzebę ich wykorzystania w gospodarce i otoczeniu społecznym, zapominając, że „zadanie uniwersytetów ... oznacza dziś także służbę na rzecz całego społeczeństwa”⁴.

W polskich uczelniach publicznych nie studiuje zbyt wielu studentów. Oddziaływanie nowej ustawy, przy niektórych rozsądnych rozwiązaniach, niestety ukierunkowane jest na zmniejszenie liczby uczelni, zwłaszcza prezentujących średni poziom badań. Część z nich ma się skupić wyłącznie na dydaktyce, przecząc zadaniom szkoły wyższej. Właściwsza byłaby pomoc w podniesieniu ich poziomu nauczania i badań oraz uruchomienie dwukierunkowego przepływu kadr tak wewnątrz sektora nauki i edukacji, jak i pomiędzy nauką a gospodarką oraz administracją.

Należy oczekiwać istotnych zmian w projekcie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Wojciech Pillich



DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” Komunikat z posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 30.09.2017 r.

W posiedzeniu Prezydium KSN NSZZ „Solidarność” wzięło udział 9 członków Prezydium oraz członek Komisji Rewizyjnej kol. Józef Bancewicz.

Prezydium obradowało nad następującymi problemami:

1. Sprawa wyborów do władz NSZZ „Solidarność” – Komisja Krajowa NSZZ „S” podała kalendarz wyborczy wg którego wybory władz Sekcji mają zakończyć się do 30.05.2018 r. W związku z tym Prezydium dyskutowało nad:

² Raport z przeprowadzonych konsultacji publicznych. Zespół pod kierownictwem prof. Marka Kwieka. Poznań 2017.

³ Jw.

⁴ Magna Charta Universitatum

- uchwałami wyborczymi dotyczącymi:
 - a) wstępnego składu Komisji Wyborczej ds. przeprowadzenia wyborów władz sekcji. Przewodniczący zaproponuje skład Komisji Wyborczej na najbliższym posiedzeniu Rady KSN, tj. 21.10.2017 r.;
 - b) klucza wyborczego – w wyniku dyskusji ustalono, że zaproponowane zostanie, aby minimalny okręg wyborczy liczył 51 członków;
 - c) terminu WZD, który ustalono wstępnie na 18-20 maja 2018 r. ale będzie to uzależnione od znalezienia odpowiedniego miejsca w okolicach Warszawy.
- regulaminem KSN, który wymaga niewielkich korekt;
- regulaminem obrad, który wymaga niewielkich korekt.

2. Projekt Ustawy 2.0 – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przedstawiony przez ministra J. Gowina na Narodowym Kongresie Nauki w Krakowie w dniu 18 września br. Przewodniczący KSN kol. B. Dołęga wysłał prośbę o opinię do Komisji Zakładowych, które mają do 13.10.br. przesłać swoje uwagi. W dyskusji głos zabrali: kol. B. Dołęga, W. Pillich, K. Andrzejewska, M. Sapor, K. Siciński, D. Jarosz, Z. Zawitowski, M. Kisilowski. Podczas dyskusji ustalono, że nie czekając na opinię z KZ, Prezydium KSN przygotowuje wstępną wersję opinii o projekcie, zawierającą tzw. kamienie milowe, i roześle Komisjom Zakładowym (do 05.10.br.) do konsultacji, a następnie, po otrzymaniu informacji zwrotnej od KZ (do 13.10.br.) zostanie opracowana ostateczna wersja opinii KSN. Ponadto jedomyślnie zdecydowano o niezwłocznym wysłaniu listu do wicepremiera Jarosława Gowina o zagrożeniach dla systemu szkolnictwa wyższego w Polsce wynikających z braku możliwości zawarcia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy w projekcie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

3. Reformowanie Instytutów Badawczych. W dyskusji głos zabrali B. Dołęga, K. Siciński, T. Kulik, M. Kisilowski. Kol. Dołęga poinformował, że do chwili obecnej odwołano około 18 dotychczasowych dyrektorów Instytutów Badawczych. Według NSZZ „S” podstawowym zagrożeniem wynikającym z zapisów projektu ustawy o „Sieci Łukasiewicz” dla obecnych pracowników naukowych IB, które mają wejść w skład tej sieci, jest brak możliwości rozwoju naukowego w ramach pracy w instytucie należącym do sieci. Podczas licznych spotkań przedstawiciele KSN NSZZ „S” z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zgłoszono wiele uwag, które na obecnie trwającym etapie konsultacji są rozpatrywane. Nie wiadomo, z jakim skutkiem. W wyniku dyskusji zdecydowano o wysłaniu pisma do podsekretarza stanu P. Dardzińskiego, w którym KSN zwróci uwagę na podstawowe zagrożenia dla Polski wynikające z projektu ustawy „Sieć Łukasiewicza”. Prezydium zdecydowało, że pismo ma powstać na podstawie materiałów przygotowanych przez kol. K. Sicińskiego. Kol. Przewodniczący zaproponował, aby „Solidarność” zorganizowała grupę ekspertów, którzy będą zajmować się tą sprawą. NSZZ „S” nie chce dopuścić do różnych wypaczeń (np. likwidacji IB itp.) pod pozorem reformy.

4. Spotkanie ETUCE w Rydze. Przewodniczący kol. B. Dołęga poinformował o spotkaniu w Rydze (ETUCE), gdzie przedstawiciele NSZZ „S” dobitnie występowali w obronie praw pracowniczych.

Sporządzili: M. Sapor, W. Pillich, B. Dołęga

KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/☎ (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: ksn@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

**Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
do wstępnego projektu Ustawy budżetowej na rok 2018
wraz z uzasadnieniem (projekt z dnia 24 sierpnia 2017 r.)**

W projekcie budżetu na 2018 rok widoczny jest planowany wzrost nakładów w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego o około 1 mld zł. Jednak mając na uwadze podtrzymywane przez rząd deklaracje wzrostu łącznych wydatków państwa przeznaczonych na B+R do poziomu 1,7 PKB w roku 2020, jak również plany wprowadzenia tzw. Ustawy 2.0, podtrzymujemy dotychczasowe oszacowanie, że budżet w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego należałoby zwiększać systematycznie o co najmniej dwa miliardy złotych rocznie do roku 2021.

Opinia o budżecie w zakresie szkolnictwa wyższego

Z przedłożonego projektu wynika, że nadal, wzorem lat ubiegłych **kwoty bazowe** stanowiące podstawę do naliczenia środków na wynagrodzenia państwowej sfery budżetowej i uczelni publicznych pozostają na poziomie z roku 2008. W przypadku uczelni publicznych jest to nadal kwota **1 873,84 zł**, która nie jest odniesieniem do żadnych rzeczywistych wskaźników zawartych w budżecie.

KSN NSZZ „Solidarność”, analizując najważniejsze pozycje projektu budżetu na rok 2018, zauważa wzrost w części wydatków budżetu przeznaczonych na szkolnictwo wyższe o około 2% w stosunku do roku 2017. Biorąc jednak pod uwagę rozdział środków budżetowych w latach 2013-2016 w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki (rezerwy celowe na wzrost wynagrodzeń), ustawy okołobudżetowe blokowały odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na poziomie wynagrodzeń roku 2013, podczas gdy w latach 2013-2015 w szkolnictwie wyższym nastąpił wzrost wynagrodzeń średnio prawie 30%. Podtrzymujemy swoje uwagi dotyczące sprzeczności prawnej, która, aby mogła być usunięta, wymaga zwiększenia środków w stopniu umożliwiającym stopniowe dochodzenie do wysokości odpisu na fundusz świadczeń socjalnych od planowanych wynagrodzeń w 2018 r.

Opinia o budżecie nauki

KSN NSZZ „Solidarność”, analizując część budżetową „nauka”, zauważa wzrost ogólnej dotacji budżetowej (jeżeli uwzględnimy środki z rezerw celowych) o około 800 mln zł w stosunku do roku 2017. Należy jednak pamiętać, że rok 2017 charakteryzował się szczególnie niskimi nakładami na ten obszar budżetu państwa (0,28% PKB, biorąc pod uwagę środki budżetowe przeznaczone na finansowanie nauki). Pomimo tych wzrostów pojawia się obawa związana z brakiem jednoznacznego wskazania przeznaczenia rezerwy budżetowej, czyli stopnia podziału rezerwy pomiędzy tzw. środki konkursowe i środki finansujące utrzymanie potencjału jednostek. Mając powyższe na uwadze należy zauważyć, iż pomimo wzrostu kwot przeznaczonych na finansowanie działalności statutowej w odniesieniu w szczególności do zmian zachodzących w obszarze nauki (np. zmiany dotyczące instytutów badawczych) oraz szkolnictwa wyższego, nadal mamy do czynienia z ich marginalnym udziałem (np. w wysokości 7-8% w finansach rolniczych instytutów badawczych) w finansach tych instytucji.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Bogusław Dołęga.

KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/☎ (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: ksn@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p. 30 W/2017

Warszawa, dnia 22.08.2017 r.

Szanowny Pan
Piotr Dardziński

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z otrzymanym do zaopiniowania projektem ustawy o „Sieci Badawczej Łukasiewicz” z dnia 04 sierpnia br., Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przekazuje następujące uwagi do przedstawionego projektu ustawy.

We wstępie chcielibyśmy poddać pod rozwagę, czy właściwa jest proponowana nazwa „Sieć Badawcza Łukasiewicz”, zarówno ze względów językowych (kalka z języka angielskiego), jak i ze względu na fakt, że w Polsce istnieje już Centrum Pszczelarstwa Łukasiewicz.

Po uważnej analizie przedstawionego nowego projektu ustawy o utworzeniu organizacji o nazwie „Sieć Badawcza Łukasiewicz” (poprzednio NIT) na bazie instytutów badawczych podległych Ministrowi Rozwoju zwracamy uwagę, że mimo wielu korekt nie zmienia on zasadniczo idei proponowanych wcześniej rozwiązań. Konstrukcja zapisów w nowym projekcie ustawy pozwala, po krótkim okresie przejściowym, wprowadzić rozwiązania przewidywane w projekcie NIT, które zagrażają dalszemu istnieniu i funkcjonowaniu instytutów badawczych wchodzących w skład Sieci na skutek:

1. utraty kadry naukowo badawczej,
2. utraty aparatury badawczej, urządzeń badawczych,

3. przekreślenia wieloletniego dorobku naukowego poszczególnych instytutów.

Dzieje się tak, ponieważ w efekcie wprowadzanych rozwiązań instytuty przestaną pełnić rolę twórcy nowych rozwiązań, a ich działalność sprowadzona zostanie jedynie do wtórnego powielania wytworów teoretycznej myśli naukowców ze szkolnictwa wyższego. Zawarte w projekcie reorganizacji instytutów badawczych założenia nie zmierzają do zwiększenia, ale do ograniczenia ich potencjału naukowego i badawczo-rozwojowego. Ich kosztem mają zostać wzmocnione szkoły wyższe.

KSN NSZZ „Solidarność” wyraża sprzeciw w odniesieniu do negowania naukowego charakteru działalności instytutów badawczych w ramach Sieci poprzez pozbawienie ich statusu jednostek naukowych. Nielogiczne jest tworzenie struktury, w której instytuty Sieci nie są jednostkami naukowymi, a są nimi instytuty pozostające poza Siecią. Jeżeli natomiast przyjąć to rozwiązanie, to niezrozumiała jest podległość Sieci Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego przy założeniu, że tworzące ją instytuty nie są jednostkami naukowymi. Instytuty Sieci pozbawione statusu naukowego mogą utracić członkostwo w wielu organizacjach badawczych oraz możliwość realizacji projektów międzynarodowych, w tym np. w ramach programu Horyzont 2020 czy projektów KIC EIT, w których występują jako jednostki naukowe (wymagane jest potwierdzenie kompetencji naukowo-badawczych instytutu oraz pracowników naukowych, których dorobek będzie afiliowany w uczelniach, a nie w instytutach, w których realizowane i finansowane są badania). Nie do zaakceptowania jest również odcięcie instytutów Sieci od realizacji projektów z zakresu badań podstawowych.

W świetle utraty statusu jednostki naukowej przez instytuty jawi się pytanie/wątpliwość – czy Instytuty należące do Sieci będą mogły dalej korzystać ze zwolnienia dochodu z podatku CIT w części przeznaczanej na cele statutowe (Ustawa o podatku od osób prawnych – art.17.1 p.4 „*Wolne od podatku są... dochody podatników, których celem jest działalność naukowa, naukowo-techniczna...*”).

Wraz z utratą statusu jednostki badawczej istnieje realne zagrożenie braku stanowisk naukowych w instytutach. W projekcie, co prawda, utrzymuje się urlop 36 dni dla pracowników badawczych, ale nie ma zapisu gwarantującego utrzymanie stanowisk typowych dla pracowników naukowych (co grozi utratą praw nabytych). Efektem takiego działania będzie masowe odejście z instytutów doświadczonej kadry badawczej, do tej pory wiążącej z nimi swoją karierę zawodową. W konsekwencji wystąpi realna groźba braku możliwości realizacji stawianych przed instytutami zadań oraz podjętych przez nie zobowiązań w ramach projektów badawczych.

Ograniczenie projektu tylko do instytutów podległych Ministerstwu Rozwoju (z wyłączeniem Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, który ma mieć nadany status PIB i być przekształcony w centrum analiz strategicznych) i pozbawienie ich statusu jednostek naukowych oraz pozostawienie grupy instytutów badawczych posiadających status jednostek naukowych w ramach innych resortów, powoduje nierówne traktowanie jednostek o takim samym charakterze i zasadach działania.

W ocenie aktualnego projektu ustawy należy zwrócić uwagę na zmiany, w stosunku do projektu poprzednio przedstawionego, ważnych rozwiązań związanych z utrzymaniem przez instytuty badawcze osobowości prawnej, co ma zasadnicze znaczenie z prawnego punktu widzenia. Nowy projekt MNSW próbuje jednak zmienić cały ustrój proponowanej dużej organizacji, w wyniku czego okazuje się, że osobowość prawna wchodzących w jej skład instytutów badawczych wcale nie musi oznaczać samodzielności ich działania w powiązaniu z odpowiedzialnością kierownictwa tych instytutów za osiągnięte wyniki. Samodzielność tę można bowiem znacząco ograniczyć pozostawiając odpowiedzialność, ale przenosząc decyzyjność do zarządu organizacji, który uzyskuje szereg ważnych uprawnień, będących dotąd w gestii nadzorującego instytut ministra.

Zmiana formy działalności instytutów badawczych na instytuty działające w ramach Sieci – poprzez wykreślenie i ponowne wpisanie instytutów do KRS (art. 83 ust. 2) – nie wydaje się być zgodna z proponowanymi przepisami przejściowymi. Instytuty badawcze mają bowiem ulec przekształceniu w instytuty działające w ramach Sieci. Nie będzie przeprowadzana ich likwidacja, a samo ich przekształcenie, poza zmianą w KRS, nie wywołuje istotnych zmian organizacyjnych, a jedynie może spowodować problemy organizacyjno-prawne. Jak bowiem czytamy w Projekcie Ustawy z **przepisów tych wynika, że pomiędzy wejściem w życie Projektu Ustawy a wpisem do KRS instytuty działające w ramach Sieci będą istniały, ale nie będą miały osobowości prawnej.** W związku z tym mogą wystąpić potencjalne komplikacje związane z:

- wygaśnięciem umów zawartych przez przekształcane instytuty badawcze, w tym umów obejmujących przyznane dotacje i dofinansowania, zarówno krajowe jak i zagraniczne,
- wygaśnięciem decyzji administracyjnych (w tym zwłaszcza koncesji, zezwoleń i innych) oraz koniecznością ponownego ubiegania się o nie, co może zakłócić realizację wielu istotnych projektów, w tym zwłaszcza kontraktów dla obronności, w których zachodzi konieczność posiadania stosownych świadectw bezpieczeństwa przemysłowego,
- projekt Ustawy nie przyznaje również instytutom w okresie przejściowym zdolności sądowej, co budzić może poważne wątpliwości co do możliwości kontynuacji postępowań sądowych z udziałem takich – nie wpisanych jeszcze do KRS – instytutów,
- wątpliwościami dotyczącymi możliwości uczestnictwa w organizacjach, stowarzyszeniach i związkach, w tym o charakterze międzynarodowym,

- licznymi problemami z finansowaniem bieżącej działalności Instytutów, gdyż zajdzie potrzeba dokonania zmian organizacyjnych w bankach oraz w zakresie wszystkich produktów finansowych, w tym dostępu do bieżącej realizacji przelewów bankowych. Fakt ten może sparaliżować działalność instytutów na długi czas.

Reasumując, należy pozostawić osobowość prawną Instytutów w dotychczasowym kształcie.

Projekt ustawy o „Sieci Badawczej Łukasiewicza” jedynie w Rozdziale 1 art. 1 definiuje Sieć utworzoną przez podmioty Centrum Łukasiewicza i instytuty. Projekt w ogóle nie przewiduje samoistności Sieci jako takiej, a prawie wszystkie zapisy odnoszące się do Centrum wskazują na traktowanie go jako jednostki nadrzędnej wobec instytutów. W Ustawie jest rozdział tylko o organach Centrum, a nie o organach Sieci, a jego treść wskazuje na to, że wszystkie organy Centrum, w tym Prezes, są zarazem organami Sieci. Są to zapisy przeniesione z projektu ustawy o NIT bez uwzględnienia faktu, że w ramach NIT instytuty, jako pozbawione osobowości prawnej, stawały się jednostkami organizacyjnymi NIT, podczas gdy w nowym projekcie Sieć obejmuje (i powinna obejmować) jednostki odrębne i równorzędne w kategoriach formalno-prawnych (zarówno Centrum, jak i instytuty mają być odrębnymi państwowymi osobami prawnymi). O de facto **braku podmiotowości instytutów**, formalnie zachowujących odrębność prawną, świadczy także i to, że zgodnie z projektem środki pochodzące z dotacji Ministra Nauki będzie otrzymywać nie Sieć, a Centrum i to Prezes Centrum ma dzielić te środki między instytuty.

Cele Sieci zdefiniowane w „Art. 2 Celami Sieci są: 1) prowadzenie badań stosowanych i przemysłowych oraz prac rozwojowych, a w uzasadnionych przypadkach także badań podstawowych, w tym na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa, szczególnie ważnych dla realizacji polityki gospodarczej, naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa, określonej w strategiach rozwoju i Krajowym Programie Badań, o którym mowa w art. 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. Z 2016 r. poz. 2045, 1933 i 2260 oraz z 2017 r. poz. 859 i poz. 1475), 2) transfer wiedzy i wdrażanie wyników badań naukowych i prac rozwojowych, o których mowa w pkt 1, do gospodarki – przez Centrum Łukasiewicza i instytuty” **są tożsame z zapisami celów NIT** z drobną korektą dotyczącą dodania kwestii obronności i zapisu o badaniach podstawowych, ale tylko – w uzasadnionych wypadkach.

Duże wątpliwości i niepokój budzi propozycja zakresu i kompetencji Centrum (noszącego tę samą nazwę co cała Sieć). Szczególnie niepokojące jest to, że Centrum nie ma być tylko jednostką koordynującą prace Sieci czy też swoistym centrum usług wspólnych (art. 2.1), ale jednostką jednocześnie: realizującą zadania badawcze (ust.2 p.3) i de facto nadzorczo-zarządzającą (finansującą) w stosunku do instytutów. **Kompetencja Prezesa Centrum przejawiająca się dowolnością w wyłączeniu jednostek z instytutów i włączania ich do Centrum (wraz z całym majątkiem) stanowi niebezpieczeństwo uwłaszczenia majątku instytutu na rzecz nowego podmiotu (Centrum)** realizującego konkurencyjne prace badawcze do instytutów. W efekcie wszelkie laboratoria/jednostki przynoszące zyski mogą być decyzją Prezesa włączone do Centrum jako centrum zysków, a pozostałe w instytutach jednostki będą centrami strat.

Zapis określający zadania i kompetencje Centrum (a zwłaszcza Prezesa) i instytutów oraz ich dyrektorów wskazuje, że choć formalnie Sieć ma się składać z dwóch organów (Centrum i instytuty), to Centrum i jego Prezes występują w roli nadrzędnej wobec instytutów, z daleko idącymi kompetencjami dotyczącymi ich funkcjonowania i przekształcania, do likwidacji włącznie. Porównanie zapisów z ustawy o NIT i Sieci w odniesieniu do Prezesa, Rady i Kolegium Doradców wskazuje, że są to zapisy w znacznej mierze tożsame, co potwierdza, że Sieć ma być tylko nieznacznie zmodyfikowanym NIT-em, w którym docelowo instytuty mogą przestać istnieć jako samodzielne podmioty prawne. Także zawarty w projekcie katalog zadań dyrektora instytutu wskazuje wyraźnie, że ma być on w pełni zależny od Prezesa, który m.in. zgodnie z art. 35 przyznaje instytutom środki na realizację zadań.

Zaniepokojenie budzi brak jasno sprecyzowanych kryteriów finansowania instytutów z dotacji, sprowadzające się do decyzji Prezesa Centrum.

Szczególnie niepokoi bardzo szeroki i podlegający jedynie ogólnemu nadzorowi Ministra Nauki zakres kompetencji Prezesa Centrum, który ma być organem nadzorującym i kontrolującym instytuty i ich dyrekcje. Ustawa de facto przenosi na Prezesa Centrum (a zarazem głównego zarządzającego całą Siecią) większość kompetencji Ministra. Art. 37-39 zawierają możliwość zrealizowania z inicjatywy Prezesa Centrum pierwotnej idei NIT (czyli scentralizowanej organizacji instytutów pozbawionych osobowości prawnej). Niestety można odnieść wrażenie, że art. 7 projektu został przygotowany głównie z myślą o docelowym zrealizowaniu idei NIT pod nazwą Sieć. **Zgodnie z art. 37.1 Prezes Centrum nie musi przedstawiać żadnych powodów zmian organizacyjnych, wystarczy bowiem, że uzna, że jest to zasadne ze względów merytorycznych, organizacyjnych czy finansowych.** Tak sformułowany katalog oznacza w praktyce, że każda propozycja zmian organizacyjnych ze strony Prezesa będzie z definicji zasadna. Na umocowanie Prezesa, de facto w kompetencjach Ministra, świadczy proponowana zmiana w Ustawie o KRS w art. 38, gdzie w wypadku instytutów badawczych wpisany jest minister nadzorujący, a w wypadku instytutów objętych Siecią ma być to Prezes.

W nawiązaniu do zapisów o prawach Prezesa Centrum dotyczących inicjowania przekształceń organizacyjnych instytutów należy wskazać, że zapisy rozdziału 7 są generalnie kopią zapisów odpowiedniego fragmentu Ustawy o instytutach badawczych (IB) tyle tylko, że wszędzie tam, gdzie w wypadku Ustawy o IB wpisany jest minister nadzorujący dany instytut, a w pewnych sytuacjach wręcz Rada Ministrów (dotyczy to np. podmiotu wydającego rozporządzenie o trybie przekształceń instytutów), to w wypadku analizowanego projektu wpisany jest Prezes Centrum (jako odpowiednik ministra nadzorującego w wypadku IB) i minister do spraw nauki (tam gdzie w wypadku IB wpisana

jest Rada Ministrów). W praktyce oznacza to, że w wypadku kilkudziesięciu instytutów, które mają wejść w skład Sieci zostaje obniżony szczebel kompetencji związanych z podejmowaniem kluczowych decyzji organizacyjnych.

Należy zwrócić uwagę na tworzenie tylko dwóch funduszy zarówno w Centrum jak i w instytutach, tj. funduszu statutowego i rezerwowego. Wydaje się, iż zasadnym jest umożliwienie instytutom tworzenia funduszu badań własnych.

Opierając się na opiniach uzyskanych drogą szerokich konsultacji w środowisku instytutów badawczych Krajowa Sekcja Nauki stoi na stanowisku, że zaprezentowany projekt ustawy jest de facto projektem o NIT, w którym ujęto część postulatów środowiska instytutów badawczych, przy jednoczesnym wprowadzeniu zapisów, które pozwolą na stopniowe zrealizowanie idei NIT jako jednostki scentralizowanej, utworzonej poprzez zawłaszczenie własności instytutów badawczych. W projekcie ustawy znalazły się zapisy sprzeczne z deklaracjami MNiSW o pozostawieniu autonomiczności i samodzielności instytutów jedynie koordynowanych przez Centrum w zakresie prac stanowiących otoczenie prac badawczych.

Podsumowując KSN uważa, że ustawa o „Sieci Badawczej Łukasiewicza” powinna określać rolę, zadania i strukturę tej Sieci, natomiast działalność instytutów powinna się opierać na obecnej Ustawie o instytutach badawczych znowelizowanej o zapisy wiążące instytuty z Siecią.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
ds. Instytutów Badawczych NSZZ „Solidarność”
Jerzy Dudek

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

Do wiadomości:

- Prezes Prawa i Sprawiedliwości Pan Jarosław KACZYŃSKI
- Prezes Rady Ministrów RP Pani Beata SZYDŁO
- Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pan Piotr DUDA
- Wicepremier i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Pan Jarosław GOWIN
- Wicepremier i Minister Rozwoju Pan Mateusz MORAWIECKI
- Przewodniczący RGIB Pan prof. Leszek RAFALSKI

KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ



ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/☎ (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: ksn@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p. 33 W/2017

Warszawa, dnia 30.09.2017 r.

Szanowny Pan **Jarosław Gowin**
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowny Panie Premierze,

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Pana Premiera z prośbą o przyjęcie naszego stanowiska w jednej szczególnej sprawie, związanej z nowym projektem Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 16.09.2017 r. Do całości projektu wymienionej ustawy Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” odniesie się w osobnym stanowisku.

Stojąc na pozycji propaństwowej, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca uwagę Pana Premiera na niebezpieczeństwo utraty nadzoru państwa nad publicznymi szkołami wyższymi pod rządami nowej ustawy. Naszym zdaniem, ustawa umożliwi przejęcie atrakcyjnego majątku uczelni przez podmioty gospodarcze, w tym międzynarodowe. Nasze obawy dotyczą głównie zagrożenia nieposzanowania praw pracowniczych, ale także obejmują możliwe niekorzystne zmiany w programach nauczania i badań oraz utraty stanu majątkowego uczelni, które to czynniki powinny służyć krajowi. Rozmijanie się deklarowanych celów tej trudnej w realizacji reformy wprowadzanej dla poprawy jakości oraz zwiększenia oddziaływania szkolnictwa wyższego i nauki na rozwój kraju, może nastąpić na skutek przykładowo przedstawionych działań wewnętrznych i zewnętrznych.

Zagrożenia wewnętrzne prowadzą do utraty wpływu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na przebieg reformy. Wynikają z konieczności wykazania się odpowiedzialnością władz wszystkich uczelni podczas ich dostosowywania do nowej ustawy oraz technicznych trudności tej operacji. Wobec – zgodnie z zapisami projektu – daleko idącego dystansu Ministerstwa do pomocy uczelniom w procesie przekształceń, takiej pomocy udzieli jej inny czynnik środowiska akademickiego, marginalizując tym samym znaczenie Ministerstwa,

co w rezultacie może doprowadzić do postulowania jej likwidacji, a w każdym razie utraty przez Państwo kontroli nad szkolnictwem wyższym i nauką.

Z drugiej strony, zewnętrznej, niebezpieczeństwo utraty znaczącego wpływu państwa na edukację wyższą potęgują obowiązujące i przewidywane umowy międzynarodowe, jak na przykład CETA, polsko-kanadyjska umowa inwestycyjna z 1990 roku i TTIP. Wprawdzie CETA nie wymaga do rządów prywatyzacji usług publicznych, m.in. edukacji, lecz porozumienie uczelni publicznej z inwestorem prywatnym, zwłaszcza zagranicznym, poddaje uczelnie pod jurysdykcję sądów arbitrażowych kraju inwestora. W ten sposób korporacje uzyskują przewagę nad państwem i demokratycznie wybranymi władzami, nie licząc się z zasadami zapisanymi w ustawie, jak m.in. misja uczelni. Umowa CETA jednak nie może zmieniać zasad zbiorowych układów pracy.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zaniepokojona zarówno możliwym przebiegiem, jak i negatywnymi, niezgodnymi z deklarowanymi celami rezultatami reformy szkolnictwa wyższego i nauki, postuluje – oprócz innych uwag, które zgłosimy oddzielnie – wprowadzenie w Ustawie o szkolnictwie wyższym i nauce **możliwości zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z reprezentatywnymi związkami zawodowymi**. Tylko na tej podstawie powstałaby możliwość monitorowania reformy w czasie jej wdrażania oraz po wdrożeniu w przypadku zagrożenia realizacji jej celów.

Zawarcie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy wymaga zgody obu stron, oparte jest na konsensusie społecznym, gwarantuje równe prawa pracownicze, powinno więc być głównym założeniem w tworzeniu ustawy o szkolnictwie wyższym, gdzie etos akademicki wymaga gruntownego przeobrażenia, opartego na sprawiedliwości społecznej i kierowaniem się odpowiedzialnością za Państwo.

Z poważaniem

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

Do wiadomości:

- Prezes Rady Ministrów RP Pani Beata SZYDŁO
- Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pan Piotr Duda

**KRAJOWA SEKCJA NAUKI
NSZZ**



ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/📠 (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: ksn@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p. 35 W/2017

Warszawa, 11 października 2017 r

**Szanowny Pan Wicepremier
Jarosław Gowin
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

Szanowny Panie Premierze,

W dniu 14 października 2017 roku o godz. 10:00 w Sali 134 Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej odbędzie się spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” uczelni zrzeszonych w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Spotkanie będzie poświęcone projektom ustaw o nauce i szkolnictwie wyższym oraz ustawy wprowadzającej tę ustawę.

Bylibyśmy niezmiernie radzi, gdyby Pan Premier mógł być gościem tego spotkania.

Podczas naszych ostatnich roboczych rozmów Pan Premier deklarował chęć omówienia jeszcze wówczas niegotowych propozycji dotyczących tzw. spraw ustrojowych systemu szkolnictwa wyższego, a obejmujących zagadnienia: autonomii uczelni – uczelnia, a otoczenie zewnętrzne (ministerstwo, samorządność wspólnoty akademickiej, krajowe i lokalne podmioty zewnętrzne), struktura wewnętrzna uczelni (jednostka podstawowa, uprawnienia do nadawania stopni i tytułów), organy jednoosobowe, a kolegialne (wybór, uprawnienia), uprawnienia związków zawodowych. Nie ukrywamy, że w świetle przedstawionych projektów nadal nasze największe obawy powiązane są z brakiem spójności i jednolitości systemów nauki i szkolnictwa wyższego, a w szczególności zagrożenia degradacją głównie mniejszych szkół akademickich. Cały czas opowiadamy się za powszechnym wymaganiem prowadzenia działalności twórczej (badań naukowych, działalności artystycznej itd.).

Niezwykle ważną, a wciąż według nas nierozwiązaną sprawą jest systemowe powiązanie wzrostu wysokości finansowania nauki i szkolnictwa wyższego z PKB w celu realizacji założeń reformy oraz wypełnienia zobowiązań Strategii Europa 2020. Nie jesteśmy przekonani, że będzie temu służyć połączenie dwóch dotychczas rozdzielonych na poziomie budżetu państwa źródeł finansowania: nauki i szkolnictwa wyższego. Nadal pozostajemy przy żądaniu przywrócenia możliwości zawierania Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Mamy nadzieję, że nasze spotkanie pozwoli na drodze konstruktywnego dialogu znaleźć wspólnie rozwiązania tych problemów.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

Spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” uczelni zrzeszonych w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

W dniu 14 października 2017 r. w Warszawie, w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej odbyło się Spotkanie Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” uczelni zrzeszonych w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Celem spotkania było omówienie stanowiska KSN w sprawie projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ze względu na późne zawiadomienie o spotkaniu, co było spowodowane krótkim okresem wyznaczonym na opiniowanie projektu ustawy, frekwencja była niewielka. Przybyło około 30 osób. Gościem spotkania był wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Władze Uczelni reprezentował prorektor prof. dr hab. inż. Wojciech Wawrzyński.



Za katedrą: przewodniczący KSN B. Dołęga, minister NiSW J. Gowin, dyrektor Biura Ministra P. Müller

Załączamy notatkę o tym spotkaniu nadesłaną przez kol. Edwarda Malca.

Sprawozdanie ze spotkania Ministra Jarosława Gowina z przedstawicielami Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” w dniu 14.10.2017 r.

Honory gospodarza pełnił – pod nieobecność rektora Politechniki Warszawskiej – kol. Tadeusz Kulik. Spotkanie prowadził przewodniczący KSN Bogusław Dołęga. Miało charakter wysłuchania – związkowcy wypowiadali się na temat ustawy, a minister Jarosław Gowin co jakiś czas ustosunkowywał się do poruszanych kwestii.

W spotkaniu uczestniczyła delegacja KPSA (uczelnie artystyczne). Poniższe sprawozdanie jest bardzo skrócone, niektóre wypowiedzi były poparte wielostronicowymi opracowaniami przekazanymi władzom KSN. Głos zabrali, między innymi, koledzy:

Michał Urbański, PW (krytycznie o Radzie);

Edward Malec, UJ (przypomnienie, że PUZP było dopuszczane ustawą przez dwie dekady, zanim minister Barbara Kudrycka i minister Lena Kolarska-Bobińska doprowadziły do zmiany ustawy; minister Jarosław Gowin jest trzecim ministrem tak nieprzychylnym PUZP; krytycznie o braku uprawnienia do zawierania PUZP dla związków

zawodowych: sprawa PUZP jest testem zero-jedynkowym, niemożliwe jest poparcie ustawy 2.0 przez KSN w przypadku niespełnienia postulatu);

Ryszard Zieliński, UW (krytycznie o nadmiernej władzy rektora – „zamordyzm”);

Janusz Sobieszczęński, PW (za PUZP, postulat wydłużenia konsultacji, sprawa „ładu płacowego”);

Minister Jarosław Gowin: wydłużanie czasu konsultacji nie jest możliwe; Rada jest OK, a „z profesorem Edwardm Malcem od lat spieramy się o związki zawodowe i PUZP”. Wyraźnie powiedział, że pogodzi się z ewentualną zmianą w tym punkcie w trakcie procedowania w Sejmie.

Przewodniczący Bogusław Dołęga: krytycznie o pracy 3 zespołów przygotowujących tezy programowe oraz o podziale na uczelnie akademickie i zawodowe.

Marek Kisilewski, PW (ocena okresowa, rola rektora w ustalaniu wymogów na uczelni);

Kazimierz Siciński, RSN Katowice (problemy uczelni regionalnych, rozszerzenie możliwości tworzenia federacji uczelni na różne województwa, badanie interdyscyplinarne);

Ryszard Domański, SGH (bezpieczeństwo pracy twórczej);

Elżbieta Hoffman, Akademia Muzyczna Kraków (krytycznie o Radzie);

Tadeusz Szumiata, UTH Radom (troska o ośrodki regionalne);

Julian Srebrny, UW (troska o uczelnie regionalne);

Paweł Sobotko, KSPSA (o symetrii odpowiedzialności dyscyplinarnej i statusu zatrudnienia);

Danuta Jarosz, AM Katowice (walka z familiaryzmem, rola związku zawodowego);

Ireneusz Pleszyński, UM Łódź (zmniejszyć uprawnienia rad uczelni);

Ewa Żurawska, UŚI (sprawy bibliotekarzy);

Dominik Szczukocki, UŁ (niepotrzebne rady uczelni).

Minister Jarosław Gowin bronił rad uczelni, określił się jako zwolennik silnej władzy rektorów, namawiał obecnych do przekonywania społeczeństwa o użyteczności nauki.

Przewodniczący Bogusław Dołęga wygłosił słowo końcowe i pożegnał (przed 12:00) ministra J. Gowina.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się swobodna dyskusja, zakończona o 13:30.

Zebrani przyjęli dwa postulaty, skierowane do Rady KSN: **a)** o konieczności dołożenia wszelkich starań w celu doprowadzenia do pojawienia się zapisu o prawie do PUZP w ustawie 2.0; **b)** o staraniach utrzymania „ładu płacowego” (3:2:1:1).

W trakcie dyskusji podkreślano konieczność prowadzenia rozmów z terenowymi postaciami PiS i przekonania ich do stanowiska KSN.

Zachęcam innych uczestników do uzupełniania relacji.

Spisał Edward Malec

Uzupełniając notatkę dodam, że podczas spotkania odniosłem się także do proponowanej formuły określającej autonomię uczelni, a w szczególności do roli i kompetencji Rady Uczelni. W kwestii ładu płacowego proponowałem przywrócenie kształtowania środków budżetowych na wynagrodzenia w poszczególnych grupach pracowniczych w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Janusz Sobieszczęński

Stanowisko

XII Uniwersyteckiego Forum Związkowego NSZZ Solidarność w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie wyższym

z dnia 19 września 2017 r.

Turno, 23 września 2017 r.

Uczestnicy XII Uniwersyteckiego Forum Związkowego NSZZ Solidarność – przedstawiciele organizacji zakładowych NSZZ Solidarność szkół wyższych, po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, przedstawionego przez Ministra Gowina w dniu 19 września 2017 r., po wysłuchaniu wyjaśnień ministra prof. Aleksandra Bobko dotyczących tego projektu, przyjmują następujące stanowisko.

1. Projekt ustawy jest niekompletny. Brak jest projektów odpowiednich aktów wykonawczych, które są niezbędne do wprowadzenia w życie tej ustawy. Nie można więc opiniować jej skutków w zakresie wynikającym z tych aktów prawnych, np. nieznanne są zasady ewaluacji uczelni.
2. Z projektu ustawy nie wynika, że państwo wesprze lokalne uczelnie i zrealizuje zasadę zrównoważonego rozwoju.
3. Nie zostały określone koszty wdrożenia tej ustawy, tj. reformy szkolnictwa wyższego, jak też nie zostały wskazane źródła sfinansowania tej reformy. Z projektu założeń budżetu państwa do roku 2020 wynika, że

na ten cel nie są przewidziane odpowiednie środki, a więc istnieje domniemanie, że uczelnie będą musiały pokryć koszty reformy ze środków własnych, uszczuplając wydatki na cele statutowe.

4. Wbrew zapewnieniom Ministra Gowina, iż ustawa wzmocni autonomię wspólnoty akademickiej, projektowane przepisy dotyczące ustroju uczelni bez najmniejszej wątpliwości tę autonomię praktycznie likwidują, jednocześnie przekazując ogromne kompetencje jednoosobowemu organowi uczelni – rektorowi oraz radzie uczelni.
5. Utworzenie nowego organu uczelni – rady uczelni, tryb jej powołania oraz nadane jej kompetencje stwarzają, zwłaszcza wobec uczelni technicznych, istotne zagrożenie ustanawiania strategii uczelni niezgodnej z interesem Państwa Polskiego.
6. Rząd – reprezentant Narodu, całkowicie zaniechał jakiegokolwiek kontroli czy nadzoru nad uczelniami finansowanymi przez podatnika.

Nie podnosząc innych uchybień merytorycznych i legislacyjnych stoimy na stanowisku, że przedstawiony projekt ustawy nie spełni deklarowanych przez Ministra celów, a wręcz przeciwnie – będzie źródłem niekorzystnych dla polskiej nauki i gospodarki rezultatów. Dlatego przedstawiając nasze wątpliwości negatywnie oceniamy przedstawiony projekt.

Komentarz do punktów 5 i 6 Stanowiska.

Poniżej przytoczono przepisy projektu ustawy. Boldem zaznaczono miejsca szczególnie istotne dla wykazania słuszności zastrzeżeń wyrażonych w punktach 5 i 6.

Ad pkt 5

Zgodnie z art. 20 ust 1 i 2, 9-cio osobowa rada składa się z co najmniej 5 członków spoza uczelni i najwyżej 3 członków z uczelni. Co prawda nie ma w ustawie wskazania skąd mają pochodzić członkowie rady, ale w sytuacji uczelni technicznych jest wielce prawdopodobne, że mogą to być specjaliści lub menadżerowie z firm dysponujących najnowszymi technologiami lub dostępem do atrakcyjnych urządzeń. Nie jest konieczna zbyt wybujała wyobraźnia, by przewidzieć, jakie cele będzie realizować uczelnia wobec kompetencji rady, jakie nadaje jej art. 19 ust. 1, 3, 5 i 6 w powiązaniu z art. 23 ust. 1, zwłaszcza że większość takich firm jest własnością kapitału zagranicznego.

Ad pkt 6

Co prawda w art. 6 zadeklarowana jest aktywność państwa w zakresie polityki naukowej państwa, ale jest to tylko deklaracja, zwłaszcza wobec uczelni publicznych, bowiem konstrukcja rady uczelni i jej kompetencje w powiązaniu z art. 21 ust. 3 wykluczają taką aktywność.

Art. 6. 1. Rada Ministrów, w drodze uchwały, określa politykę naukową państwa wskazującą priorytety w zakresie funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki.

2. Realizacja polityki naukowej państwa podlega ewaluacji nie rzadziej niż raz na 5 lat.

Art. 18. 1. Organami uczelni:

- 1) publicznej – są rada uczelni, rektor i senat;

Art. 19. Do zadań rady uczelni należy:

- 1) **uchwalanie strategii uczelni;**
- 2) opiniowanie projektu statutu;
- 3) **sprawowanie nadzoru nad gospodarką finansową uczelni;**
- 4) opiniowanie planu rzeczowo-finansowego i sprawozdania z jego wykonania;
- 5) **sprawowanie nadzoru nad zarządzaniem uczelnią;**
- 6) **wskazywanie kandydatów na rektora;**

Art. 20. 1. W skład rady uczelni wchodzi:

- 1) 6 lub 8 członków powoływanych przez senat;
- 2) przewodniczący samorządu studenckiego.

2. Osoby spoza wspólnoty uczelni stanowią ponad 50% składu rady uczelni.

Art. 21. 1. Członkiem rady uczelni może być osoba, która:

3. Członkostwa w radzie uczelni nie można łączyć z pełnieniem funkcji organu tej lub innej uczelni, członkostwem w radzie innej uczelni, **ani zatrudnieniem w administracji rządowej.**

6. Senat odwołuje członka rady uczelni, o którym mowa w art. 20 ust.1 pkt 1, **większością 3/5 głosów** w przypadku niewypełnienia lub nienależytego wypełniania obowiązków.

Art. 23. 1. Rada uczelni wybiera przewodniczącego spośród członków pochodzących spoza wspólnoty uczelni.

W dniu 17.09.2017r. odeszła od nas na zawsze w wieku 62 lat

Ś.P. Koleżanka ALICJA SKOTNICKA

V-Przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Instytucie Metali Nieżelaznych, gdzie pracowała od ukończenia studiów na Uniwersytecie Wrocławskim w 1977r., i Przewodnicząca Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki w obecnej kadencji, a w przeszłości m.in. Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej KSN Instytutów Badawczych, współzałożycielka NSZZ Solidarność w IMN w 1980r., Dyrektorka Biura Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych w latach 1998-2007 i Członkini władz Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Pracowita, kompetentna, koleżeńska, oddana ideałom Solidarności i pracy dla innych, nie zdążyła nawet skorzystać z zasłużonego odpoczynku na emeryturze. Będzie nam Jej bardzo brakowało.

Uroczystości pożegnalne Ś.P. Kol. Alicji rozpoczną się 20.09.2017r. o godzinie 11-tej w Kościele pw. Wszystkich Świętych w Gliwicach przy Pl. Wszystkich Świętych, a po mszy św. - pożegnanie na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach przy ul. Kozielskiej 120.

*Rodzinie, Bliskim, Współpracownikom oraz Koleżankom i Kolegom z NSZZ Solidarność Instytutu Metali Nieżelaznych składamy szczerze wyrazy współczucia i wsparcia
- w imieniu środowiska związkowego NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i własnym
Kazimierz A.SIČIŃSKI, Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność*

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

**Komisja Zakładowa
Uniwersytetu Warszawskiego**



**Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel./fax: 55 24 026; 55 20 372**

Stanowisko Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego w kwestii projektu ustawy o nauce i szkolnictwie wyższym, przedstawionego przez Wicepremiera i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Komisja zapoznała się z dokumentem zwanym potocznie „Ustawą 2.0” i po przedyskutowaniu go przedstawia syntetyczne ujęcie głównych wniosków:

1. W omawianym projekcie są elementy mogące pozytywnie wpłynąć na rozwój kadry akademickiej, między innymi:
 - a) Zniesienie sztywnych okresów rotacyjnych doktorskich i habilitacyjnych, również zniesienie wymogów wypromowania określonej liczby doktorów jako warunku uzyskania profesury. (dotychczasowe przepisy powodowały obniżenie poziomu habilitacji w pogoni za liczbami)
 - b) Powołanie szkół doktorskich i zapewnienie wypłacania stypendiów każdemu doktorantowi. Należy jednak przemyśleć kryteria otwarcia takich szkół doktoranckich w mniejszych ośrodkach akademickich, tak aby nie zablokować tam procesu rozwoju kadry.
 - c) Zniesienie wymogu habilitacji na objęcie stanowiska profesora uczelni, powinno być jednak pozostawione jako opcja poszczególnym dziedzinom nauki. (np. Europejska Karta Naukowca zakłada, że dojrzałym pracownikiem Nauki jest osoba, która ma czteroletni staż w danej dziedzinie).
2. Jednakże większość proponowanych rozwiązań w Ustawie 2.0 budzi poważne wątpliwości:
 - a) Projekt w swoim ogólnym zarysie podważa zasady autonomii środowiska akademickiego. Szczególnie kontrowersyjny i potencjalnie niebezpieczny jest pomysł obowiązkowego powołania w uczelni Rady Uczelni. Ciało takie jak Rada złożone w znacznej części z osób spoza społeczności uczelni mające istotne kompetencje w wyborze Rektora i polityki finansowej uczelni jest zaprzeczeniem zasady autonomii środowiska akademickiego. Pomysł ten należy bezwzględnie wycofać, pozostawiając każdej uczelni możliwość powołania ciała doradczego i promocyjnego, ale o statusie społecznym. Rada ta nie może być wynagradzana. (koszt wynagrodzeń proponowanych w projekcie wyniósłby około 600 000 zł rocznie w każdej uczelni niezależnie od jej wielkości i zasobów finansowych)

3. Absolutna władza Rektora w uczelni, jaka wynika z Ustawy 2.0 jest kolejnym elementem zaprzeczającym zasadzie autonomii środowiska akademickiego. Struktura demokratycznie wybieranych władz wydziałów i instytutów jest szkołą samoorganizacji społecznej, kształtowaniem akademickiej kadry kierowniczej i budową kapitału społecznego. Uczelnia to nie korporacja, nie wymaga bezwzględnie hierarchicznej struktury dla sprawnego funkcjonowania.

W kontekście omawiania projektu Ustawy 2.0 należy wspomnieć o zamiarze połączenia w jednym ręku poprzez wspólny algorytm funduszy na naukę i dydaktykę. Wydają się to bardzo groźne, albowiem może wpływać hamująco czy wręcz destrukcyjnie na funkcjonowanie i na działanie dobrych i bardzo dobrych zespołów naukowych działających w słabszym otoczeniu akademickim, powodując permanentne konflikty. Należy skoncentrować się na udoskonalaniu elementów algorytmu z grudnia 2016 roku.

Podsumowując uważamy, że dopiero od momentu ogłoszenia całego projektu nowej Ustawy jest możliwa dyskusja środowiska nad jej kształtem. W przedstawionej wersji wstępnej jest tak dużo nowych rozwiązań, że rzeczywista dyskusja merytoryczna nad nim wymaga czasu, aby powstał projekt akceptowany przez większość środowiska. Dlatego też KZ NSZZ „Solidarność” UW uważa, że w swej obecnej postaci projekt Ustawy 2.0 nie powinien być procedowany w Sejmie.

Warszawa, dnia 12 października 2017 r.

Z upoważnienia Komisji Zakładowej

NSZZ „Solidarność” UW

Przewodniczący



Ryszard Zieliński

Stanowisko
Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
w sprawie projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce
z dnia 16 września 2017 r.
Katowice, 11.10.2017 r.

Regionalna Sekcja Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność (RSN) wypowiada się za reformą szkolnictwa wyższego i nauki oraz akceptuje deklarowany ogólny cel reformy struktury, a także zasad działania szkolnictwa wyższego i nauki w postaci ukierunkowania jej na osiąganie doskonałości naukowej, która powinna między innymi wspomagać realizację Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, poprzez poprawę jakości kapitału ludzkiego i społecznego.

Równocześnie RSN NSZZ Solidarność krytycznie ocenia projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, która ma tę reformę wdrożyć. Podstawowymi problemami polskiego szkolnictwa wyższego i nauki są: wadliwa hierarchia wartości i niedostateczne finansowanie. Przedstawiony projekt ustawy proponuje jednak tylko ich połowiczne rozwiązanie, i to w sposób kosztowny społecznie i finansowo. Ogólnie odnosząc się do poszczególnych regulacji projektu ustawy, RSN stwierdza, co następuje.

1. Utratę przez Państwo, będące organem założycielskim, kontroli nad majątkiem uczelni, co wymaga uregulowania ustawowego.

2. Brak nadzoru nad uczelniami przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki oraz jego odpowiedzialności za realizację polityki naukowej państwa.

3. Ograniczenie, a nie zwiększenie autonomii uczelni. Zwiększenie i tak już dużych uprawnień rektora, w sytuacji jednoczesnego braku możliwości kontroli jego działania (co przypomina tzw. centralizm demokratyczny) w praktyce ograniczy autonomię samorządnej społeczności akademickiej. Świadczy o tym także brak w składzie senatu pracowników niebędących nauczycielami. Natomiast pozostawiono zbyt liczną reprezentację studentów w senacie.

4. Powołanie zbędnej a kosztownej rady uczelni, o kompetencjach umożliwiających uwikłanie uczelni w niekorzystne zależności od dużych firm. Funkcje doradcze i utrzymywanie kontaktów z otoczeniem społecznym oraz gospodarczym mogą realizować rady społeczne, a minister nie może być zastąpiony w funkcji nadzorczej, ze względu na powierzony uczelniom majątek publiczny.

5. Przyznaniu rektorowi i członkom rady uczelni szerokich kompetencji nie towarzyszy wymóg posiadania odpowiednich kwalifikacji.

6. System ewaluacji osiągnięć jednostek naukowych i poszczególnych pracowników (system punktowy), zgodnie z którym jednakowo są traktowane wszystkie dyscypliny naukowe. Brak uwzględnienia specyfiki oraz odrębności nauk humanistycznych i społecznych może doprowadzić do ograniczenia roli tych dziedzin, istotnych dla rozwoju społeczeństwa, w tym społeczności regionalnej. Ponadto brak odniesienia do ewaluacji

interdyscyplinarnej działalności naukowej. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy wyniki ewaluacji wpływają na wysokość dotacji dla uczelni.

7. Ewaluację uczelni opartą na deklarowanych dyscyplinach naukowych, zagrażającą interdyscyplinarności badań naukowych oraz pożądanemu rozwojowi interdyscyplinarnych kierunków kształcenia, będących dźwignią światowego rozwoju.

8. Brak stosowania zasady pomocniczości, objawiający się m.in. brakiem troski o podnoszenie poziomu studiów, także w postaci odniesienia do pewnych wymagań jak minimów programowych, co przy trudnościach finansowych uczelni może prowadzić do dalszego ograniczania ilości godzin dydaktycznych, już znacznie zmniejszonej w okresie 30 lat.

9. Tworzenie uczelni różnych prędkości, które spowoduje deprecjację uczelni regionalnych. Brak zaradzenia wysysaniu pracowników i najzdolniejszych doktorantów do uczelni badawczych, ograniczającemu rozwój regionalnych ośrodków, co jest sprzeczne z deklarowaną strategią zrównoważonego rozwoju.

10. Pośrednie wymuszanie ustawą ograniczania liczby uczelni publicznych, gdy regionalnie już obecnie występują poważne braki, na przykład inżynierów, co zagraża dalszemu zrównoważonemu rozwojowi kraju.

11. Utrzymanie zbędnej habilitacji, dezorganizującej rozwój naukowy i demolującej hierarchię wartości w nauce, wielokrotnie krytykowanej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w raportach z lat 1994, 2007, 2017. Ponadto preferując międzynarodową współpracę naukową, jednocześnie lekceważy Zalecenie Komisji Europejskiej w sprawie Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych.

12. Nieuzasadnione ograniczenie uczelni federacyjnych do jednego województwa.

13. Możliwość rażąco niesprawiedliwego zróżnicowania wynagrodzeń w jednej grupie pracowników. Brak odniesienia zarobków do przeciętnych wynagrodzeń w gospodarce i odpowiednich relacji pomiędzy wynagrodzeniami poszczególnych grup pracowników. Możliwe nieprawidłowości w wynagrodzeniach ułatwi brak w ustawie możliwości zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy (PUZP) dla szkolnictwa wyższego.

14. Brak uregulowań dotyczących pracowników zajmujących stanowiska niedydaktyczne, w tym pracowników naukowo- i inżynieriynotechnicznych oraz dyplomowanych: bibliotekarzy, pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Ta sytuacja grozi marginalizowaniem potrzeb tych grup pracowniczych.

15. Marginalizowanie roli związków zawodowych. Sprawy pracownicze powinny być uzgadniane z reprezentatywnymi związkami zawodowymi. Tymczasem z samorządem studenckim występuje uzgadnianie. Zapis rozstrzygnięcia nienaruszający uprawnień związków zawodowych jest konieczny, lecz niewystarczający. Należy przewidzieć w ustawie wyrażenie stanowiska związków zawodowych w kwestiach uchwalania aktów wewnętrznych uczelni, jej statutu i regulaminów oraz przewidzieć czynny udział przedstawicieli związków w organach kolegialnych uczelni.

16. Brak dostatecznego przedstawicielstwa społeczności akademickiej w gremiach uczelni (oprócz studentów w radzie uczelni i senacie oraz związków zawodowych w senacie). Użyte w projekcie stwierdzenia o społeczności uczelni, właściwiej byłoby określić jako o społeczności akademickiej.

17. Dopuszczenie nieetycznego podejmowania - za zgodą rektora - pracy w konkurencji, a także pracy na dwóch pełnych etatach.

18. Brak możliwości pełnego rozeznania skutków wprowadzenia nowej ustawy, wskutek braku projektów rozporządzeń oraz obliczeń kosztów reformy ponoszonych przez uczelnie.

19. Próbę częściowego rozwiązywania problemów polskiej nauki, gdy do tego potrzebna jest wspólna i spójna koncepcja obejmująca uczelnie, instytuty Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze, instytuty wdrożeniowe oraz jednostki badawczo-rozwojowe w dużych przedsiębiorstwach, poprzedzona rzetelną, wnikliwą analizą przyczyn niezadowolającego stanu nauki.

20. Przeprowadzanie reformy bez dodatkowych środków na jej wdrożenie, a więc kosztem "reformowanych", czyli pracowników uczelni.

Uwagi szczegółowe

Projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 16 września 2017 roku

Preambuła

– każdy uczony ponosi odpowiedzialność za jakość i rzetelność prowadzonych badań oraz za wychowanie młodego pokolenia,

Należy zmienić na:

○ każdy **naukowiec** ponosi odpowiedzialność za jakość i rzetelność prowadzonych badań oraz za wychowanie młodego pokolenia,

Także w dalszej części ustawy zastąpić „uczonego” „naukowcem”.

Art. 3. 1. Podstawą systemu szkolnictwa wyższego i nauki jest wolność nauczania, twórczości artystycznej, badań naukowych i ogłaszania ich wyników oraz autonomia uczelni

Należy zastąpić:

Art. 3. 1. Podstawą systemu szkolnictwa wyższego i nauki jest, dążenie do poznania prawdy, wolność nauczania, twórczości artystycznej, badań naukowych i ogłaszania ich wyników oraz autonomia uczelni

Art. 6. 1. Rada Ministrów, w drodze uchwały, określa politykę naukową państwa wskazującą priorytety w zakresie funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki.

Należy dodać ust. 1a:

Art. 6. 1. Rada Ministrów, w drodze uchwały, określa politykę naukową państwa wskazującą priorytety w zakresie funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki.

1a. Za realizację polityki naukowej państwa odpowiedzialny jest minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki.

Art. 7. 1. System szkolnictwa wyższego i nauki tworzą:

Należy zastąpić:

Art. 7. 1. Uczestnicząc w realizacji polityki naukowej państwa, o której mowa w art. 6. system szkolnictwa wyższego i nauki tworzą:

Art. 34. Rozstrzygnięcia organów uczelni nie naruszają uprawnień związków zawodowych wynikających z ustaw.

Należy zamienić na:

Art. 34. 1. Rozstrzygnięcia organów uczelni nie naruszają uprawnień związków zawodowych wynikających z ustaw.

2. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1, dotyczą pracowników zatrudnionych w państwowej jednostce sfery finansów publicznych.

Art. 86. 2. Do czasu ukończenia studiów przez osoby przyjęte na studia w ramach rekrutacji, o której mowa w ust. 1, uczelnia nie może zwiększyć dla nich wysokości opłat ani wprowadzić nowych opłat.

Należy zastąpić: Art. 86. 2. Do czasu ukończenia studiów przez osoby przyjęte na studia w ramach rekrutacji, o której mowa w ust. 1, uczelnia nie może zwiększyć dla nich wysokości opłat **ponad wskaźnik inflacji**, ani wprowadzić nowych opłat.

Art. 91. Student ma prawo do:

- 1) przenoszenia i uznawania punktów ECTS uzyskanych w tej samej lub w innej uczelni, w tym zagranicznej,
- 2) odbywania studiów według indywidualnego toku studiów,

Należy zamienić na: Art. 91. Student ma prawo do:

1a) zajęć prowadzonych w określonej dyscyplinie przez nauczyciela akademickiego posiadającego dorobek naukowy lub artystyczny w zakresie tej dyscypliny a dla zajęć profilu praktycznym przez osoby, posiadające doświadczenie zawodowe odpowiadające zakresowi prowadzonych zajęć.

- 1b) przenoszenia i uznawania punktów ECTS uzyskanych w tej samej lub w innej uczelni, w tym zagranicznej,
- 2) odbywania studiów według indywidualnego toku studiów,

Art. 134. 1. Nauczyciela akademickiego obowiązuje system zadaniowego czasu pracy.

2. Roczny wymiar zajęć dydaktycznych wynosi:

- 1) do 540 godzin dydaktycznych – dla pracownika dydaktycznego zatrudnionego na stanowisku asystenta lub stanowisku równorzędnym określonym w statucie uczelni,
- 2) do 360 godzin dydaktycznych – dla innego pracownika dydaktycznego,
- 3) do 240 godzin dydaktycznych – dla pracownika badawczo–dydaktycznego – przy czym 1 godzina dydaktyczna wynosi 45 minut.

5. W szczególnych przypadkach, uzasadnionych koniecznością realizacji programu studiów, nauczyciel akademicki może być obowiązany do prowadzenia zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych, w wymiarze nieprzekraczającym:

- 1) 1/4 maksymalnego wymiaru zajęć dydaktycznych – dla pracownika badawczo–dydaktycznego;
- 2) 1/2 maksymalnego wymiaru zajęć dydaktycznych – dla pracownika dydaktycznego.

Należy uzupełnić o ust. 7:

Art. 134. 7. Roczny wymiar zajęć dydaktycznych nauczyciela akademickiego ponad wymieniony w ust. 5, wymaga jego oddzielnej zgody i nie może przekroczyć podwójnego wymiaru zajęć dydaktycznych wymienionego w ust. 2.

Art. 135. 2. „Ocena okresowa jest dokonywana nie rzadziej niż raz na 4 lata lub na wniosek rektora. W przypadku nieobecności w pracy wynikającej z przebywania na urlopie macierzyńskim, urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopie ojcowskim, urlopie rodzicielskim, urlopie wychowawczym lub urlopie dla poratowania zdrowia oraz z odbywania służby wojskowej lub służby zastępczej, termin dokonania oceny okresowej ulega przedłużeniu o czas tej nieobecności.”

Należy zastąpić:

Art. 135. 2. „Ocena okresowa jest dokonywana nie rzadziej niż raz na 4 lata lub na wniosek rektora. Do okresu ocenianego nie wlicza się **w szczególności:** nieobecności w pracy wynikającej z przebywania na urlopie macierzyńskim, urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopie ojcowskim, urlopie rodzicielskim, urlopie wychowawczym, **stażu naukowym lub dydaktycznym dłuższym od trzech miesięcy**, urlopie dla poratowania zdrowia, z odbywania służby wojskowej lub służby zastępczej **oraz związanej z pobieraniem zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego w związku z niezdolnością do pracy, w tym spowodowaną chorobą wymagającą rehabilitacji leczniczej.**

Pomiędzy obecne art. 142 i art. 143 wprowadza się nowy art. 143.a.

Art. 143.a. *Obowiązkowy wymiar czasu pracy dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników bibliotecznych, dokumentacji i informacji naukowej zatrudnionych w uczelni publicznej na stanowiskach kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, wynosi trzydzieści sześć godzin tygodniowo.*

Obecny art. 143. otrzymuje oznaczenie 143.b.

Art. 143.b. Uczelnia publiczna ustala warunki wynagradzania za pracę w zakładowym układzie zbiorowym pracy albo regulaminie wynagradzania.

Art. 152. 7. W sprawach nieuregulowanych w ust. 1, 3 i 4 stosuje się przepisy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Należy zastąpić:

Art. 152. 7. **W sprawach nieuregulowanych w ust. 1, 3 i 4 stosuje się przepisy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi**

Art. 153. 1. Nauczyciele akademicki oraz pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi mogą otrzymać za osiągnięcia w pracy zawodowej nagrody rektora.

2. Uczelnia publiczna nalicza środki na nagrody rektora w wysokości:

- 1) 2% planowanych przez uczelnię rocznych środków na wynagrodzenia osobowe dla nauczycieli akademickich;
- 2) 1% planowanych przez uczelnię rocznych środków na wynagrodzenia osobowe dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

Należy dodać do ust.2 pkt 3):

Art. 153. 1. Nauczyciele akademicki oraz pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi mogą otrzymać za osiągnięcia w pracy zawodowej nagrody rektora.

2. Uczelnia publiczna nalicza środki na nagrody rektora w wysokości:

- 1) 2% planowanych przez uczelnię rocznych środków na wynagrodzenia osobowe dla nauczycieli akademickich;
- 2) 1% planowanych przez uczelnię rocznych środków na wynagrodzenia osobowe dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

3) Nagrody Rektora, o których mowa w ust.2 pkt 1, 2 przyznaje się na podstawie regulaminów uzgodnionych z reprezentatywnymi związkami zawodowymi.

Art. 167. 1. Uczelnia albo uczelnia federacyjna, w celu realizacji przedsięwzięć z zakresu infrastruktury badawczej lub zarządzania nimi, może utworzyć spółki kapitałowe.

2. Uczelnia albo uczelnia federacyjna może utworzyć spółki, o których mowa w ust. 1, a także przystępować do nich, wspólnie z innymi uczelniami, instytutami badawczymi, instytutami PAN lub innymi podmiotami.

3. Decyzję o utworzeniu spółki, o której mowa w ust. 1, lub przystąpieniu do niej podejmuje rektor za zgodą senatu albo organ uczelni federacyjnej wykonujący kompetencje rektora za zgodą organu wykonującego kompetencje senatu.

Należy uzupełnić o ust. 3a:

Art. 167. 1. Uczelnia albo uczelnia federacyjna, w celu realizacji przedsięwzięć z zakresu infrastruktury badawczej lub zarządzania nimi, może utworzyć spółki kapitałowe.

2. Uczelnia albo uczelnia federacyjna może utworzyć spółki, o których mowa w ust. 1, a także przystępować do nich, wspólnie z innymi uczelniami, instytutami badawczymi, instytutami PAN lub innymi podmiotami.

3. Decyzję o utworzeniu spółki, o której mowa w ust. 1, lub przystąpieniu do niej podejmuje rektor za zgodą senatu albo organ uczelni federacyjnej wykonujący kompetencje rektora za zgodą organu wykonującego kompetencje senatu.

3a. Uczelnia albo uczelnia federacyjna która tworzy spółkę, o których mowa w ust. 1 z podmiotem zagranicznym, zagwarantuje w umowie spółki podleganie spółki pod jurysdykcję wyłącznie polskiego sądu arbitrażowego.

Art. 356 2. Młodym naukowcem jest osoba prowadząca działalność naukową, która:

- 1) jest doktorantem i nie posiada stopnia doktora albo
- 2) posiada stopień doktora i od jego uzyskania nie upłynęło 7 lat.

3. Do okresu, o którym mowa w ust. 2 pkt 2, nie wlicza się okresów przebywania na urlopie macierzyńskim, urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopie ojcowskim, urlopie rodzicielskim lub urlopie wychowawczym, udzielonych na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy albo okresów pobierania zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego w związku z niezdolnością do pracy, w tym spowodowaną chorobą wymagającą rehabilitacji leczniczej.

Należy zastąpić:

Art. 356 2. Młodym naukowcem jest osoba prowadząca działalność naukową, która:

1) jest doktorantem lub asystentem nie posiadającym stopnia doktora albo

2) posiada stopień doktora i od jego uzyskania nie upłynęło 7 lat, z tym, że

3) doświadczonym naukowcem jest naukowiec, o co najmniej czteroletnim doświadczeniu w pracy badawczej (w pełnym wymiarze czasowym), licząc od dnia uzyskania dyplomu uczelni dającego mu możliwość podjęcia studiów doktoranckich, w kraju, w którym uzyskano ów tytuł/dyplom, lub też naukowiec, którzy posiada już stopień naukowy doktora, niezależnie od okresu, który poświęcił na zdobycie tego stopnia.

3. Do okresu, o którym mowa w ust. 2 pkt., nie wlicza się okresów przebywania na **stażu naukowym lub dydaktycznym dłuższym od trzech miesięcy**, urlopie macierzyńskim, urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopie ojcowskim, urlopie rodzicielskim lub urlopie wychowawczym, udzielonych na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy albo okresów pobierania zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego w związku z niezdolnością do pracy, w tym spowodowaną chorobą wymagającą rehabilitacji leczniczej.

Uwaga końcowa

Rzeczywistego podniesienia się naszego szkolnictwa wyższego i nauki nie będzie, pomimo różnych zabiegów organizacyjnych i zarządczych, dopóki w środowisku akademickim nie zmieni się postaw przedstawionych na piśmie przez prof. Grzegorza Opalę na konferencji Narodowego Kongresu Nauki w Katowicach w br., którego fragment jest następujący.

„Co zmieniło się po 1989 roku? Nowa ustawa wprowadziła co prawda wybieralność władz jednoosobowych i kolegialnych, ale kadra samodzielnych pracowników nauki pozostała **ta sama**. Pozostały te same nawyki **nowych właścicieli**. Zależność pomiędzy rozwojem naukowym i awansem, a posłuszeństwem i pokornym wykonywaniem poleceń była nowym narzędziem i klimatem uczelni. Otwarta polemika z uczelnianą władzą formalnie jest dozwolona, ale jej konsekwencje dla odważnie myślących są bolesne i realizowane tak, by pozostali umieli wyciągnąć wnioski dla siebie.

Opisana sytuacja w środowisku akademickim ma cechy uniwersalności umocnionej przez sprawnie, ale negatywnie działające mechanizmy okresu komunistycznego. **Potrzebne są rozwiązania minimalizujące występowanie niekorzystnych postaw i utrwalonych mechanizmów.**”

Prof. Grzegorz Opala – Minister Zdrowia w latach 2001-2002, Honorowy Profesor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Honorowy Przewodniczący NSZZ Solidarność Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, wybitny naukowiec.

Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Kazimierz A. SICIŃSKI

Załącznik

Komisja Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego

Uwagi do projektu Ustawy 2.0 dotyczący pracowników bibliotecznych i bibliotekarzy dyplomowanych

Pracownicy uczelni publicznych należą do pracowników sfery budżetowej i ważne, żeby we wszystkich uczelniach byli zatrudniani na takich samych zasadach. Skierowanie innych pracowników uczelni, w tym bibliotekarzy, do Kodeksu pracy (**Projekt Art. 155. 1. W sprawach dotyczących stosunku pracy pracowników uczelni, nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy**), rozporządzeń niższego rzędu i statutów uczelni, spowoduje ogromne różnice w zakresie praw i obowiązków bibliotekarzy zatrudnionych na tych samych stanowiskach. Ustawa z 2005 r. podzieliła bibliotekarzy, ponieważ w części uczelni w zapisach statutowych zlikwidowano dotychczasowe uprawnienia do 36-tygodniowego urlopu, a obecny projekt wprowadza w rezultacie 40-godzinny tydzień pracy (dotychczas 36-godzinny).

Zupełnie nie bierze się pod uwagę, że szczególnie st. bibliotekarze i kustosze w bibliotekach specjalistycznych tzw. bibliotekarze dziedzinowi (obecnie – "bibliotekarz dziedzinowy zbiorów naukowych") – tworzą warsztat i zaplecze dla pracy naukowej i dydaktycznej, biorą czynny udział w dydaktyce poprzez prowadzenie zajęć z przysposobienia bibliotecznego i informacyjnego. Stanowisko bibliotekarza dziedzinowego spotykane jest w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Ich pozycja zawodowa jest wysoka

i prestiżowa. Bibliotekarz dziedzinowy stał się doradcą naukowca, blisko z nim współpracującym, potrafiącym dostarczyć na bieżąco potrzebną literaturę.

Ponadto bibliotekarz dziedzinowy ma rejestrować dorobek naukowy pracowników ze swojego wydziału. Jednym słowem ma być pracownikiem samodzielnym i wykształconym w danej dziedzinie, by móc sprostać wymaganiom swoich użytkowników. Chcąc wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu uczelni, bibliotekarz musi mieć rozeznanie w tym, jakie badania są prowadzone na uczelni i jakie kierunki się rozwijają.

Zapisy odnoszące się do spraw bibliotecznych:

- biblioteki w uczelni (art. 11.1 oraz art. 54.1 i art. 54.2);
- bibliotekarzy dyplomowanych jako pracowników uczelni (brak bezpośrednich zapisów w Ustawie 2.0, a jedynie art. 236 w „Przepisach wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym ...”);
- obecności reprezentantów tego środowiska w gremiach uczelnianych i ogólnopolskich (brak bezpośrednich uregulowań w Ustawie 2.0, częściowo art. 236 w „Przepisach wprowadzających ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym ...”).

Należy podkreślić, że zapisy projektu Ustawy 2.0 dość wyraźnie wskazują, że projekt ten w istotny sposób zagraża prawom nabytym pracowników służby bibliotecznej i bibliotekarzy dyplomowanych.

Projekt Ustawy 2.0 stanowi, że:

Art. 11. 1. Podstawowymi zadaniami uczelni są:

9) upowszechnianie i pomnażanie osiągnięć nauki, kultury narodowej i techniki, w tym poprzez gromadzenie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych i informacyjnych;

Art. 54. 1. W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka. 2. Uczelnia w związku z funkcjonowaniem systemu biblioteczno-informacyjnego może przetwarzać określone w jej statucie dane osobowe osób korzystających z tego systemu. W zakresie zbioru tych danych osobowych uczelnia jest zwolniona z obowiązku, o którym mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 922).

Ujęcie to nie zawiera katalogu wszystkich pełnionych przez bibliotekę zadań, a przede wszystkim funkcji dydaktycznych i badawczych.

Art. 54. 1. W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka, będąca jednostką o zadaniach usługowych, dydaktycznych i naukowych. Zmiana ta odpowiada koncepcji MNiSW, dążącej do podnoszenia jakości studiów i poziomu badań naukowych (w przypadku bibliotek będzie to podnoszenie jakości zasobów i poziomu usług oraz kompetencji informacyjnych użytkowników). Będzie również ważna w kontekście przyszłych prac nad nowymi statutami uczelni, a następnie nad znowelizowanymi regulaminami systemów biblioteczno-informacyjnych szkół wyższych.

Zapis formalnie:

- zobliguje biblioteki uczelniane do budowania zasobów szkoleniowych i edukacyjnych oraz prowadzenia zajęć w zakresie *information literacy* – korzystania z różnorodnych źródeł informacji (przede wszystkim katalogów bibliotecznych, baz danych, czasopism i książek elektronicznych,) oraz np. metodyki pisania prac dyplomowych, czy prezentacji wybranych kolekcji.

- będzie podstawą do podejmowania przez biblioteki badań jakościowych i ilościowych, np. z zakresu wykorzystania baz danych, cytowań, kształtowania i wykorzystywania zbiorów, aktywności czytelniczej, satysfakcji użytkowników z oferowanych usług i obsługi, a także prowadzenia analiz historycznych i porównawczych nt. dziejów bibliotek akademickich, zgromadzonych tam źródeł, narodowego zasobu bibliotecznego.

Wyniki badań ogłaszane na łamach pism fachowych i naukowych oraz podczas konferencji bibliologiczno-informatologicznych będą mogły służyć rozwojowi współpracy międzybibliotecznej, wymianie doświadczeń i informacji, usprawnieniu działalności innych bibliotek, stanowić podbudowę do dalszych badań i analiz, m.in. w Instytutach Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Przyczynią się również do podnoszenia wiedzy, umiejętności i kwalifikacji bibliotekarzy akademickich.

Projekt Ustawy 2.0 nie ujmuje bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej ani jako nauczycieli akademickich, ani jako grupy zawodowej mającej takie uprawnienia. Jest to szczególnie krzywdzące, gdyż grupa zawodowa bibliotekarzy dyplomowanych została utworzona z myślą o wzmocnieniu bibliotek naukowych (w tym akademickich) wykwalifikowaną kadrą bibliotekarską, zdolną do zarządzania tymi placówkami, organizacji ich usług oraz prowadzenia prac badawczych. W latach 1948–2013 (czyli do likwidacji Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego) ustawodawca widział potrzebę i stwarzał warunki zatrudniania w bibliotekach naukowych bibliotekarzy, często z długim stażem, o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, legitymujących się znajomością języka obcego, aktywnych dydaktycznie i naukowo, którzy mogą doszkalać młodszych pracowników, prowadzić badania naukowe dotyczące zasobów bibliotek, przygotowanych

do służenia wiedzą w społeczeństwie informacyjnym XXI wieku i do zajmowania w przyszłości stanowisk kierowniczych i dyrektorskich. W świetle powyższych argumentów ustawowe pozbawienie statusu nauczycieli akademickich jest nieuzasadnione i krzywdzące; odbiera bowiem tym osobom wypracowane przez lata prawa do:

- 36-godzinnego tygodnia pracy,
- 36 dni urlopu wypoczynkowego,
- urlopu dla poratowania zdrowia,
- płatnego urlopu naukowego,
- podziału wynagrodzenia zasadniczego z tytułu korzystania z praw autorskich przy wykonywaniu obowiązków obejmujących prowadzenie badań naukowych i zajęć dydaktycznych w ramach stosunku pracy,
- odprawy emerytalnej w wysokości 300%.

W art. 123 ust. 3 jest wprowadzicie zapis mówiący, że statut może określić również inne stanowiska nauczycieli akademickich niż określone w ust. 1 (profesor, profesor uczelni, adiunkt, asystent), czyli np. stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych.

3. Statut uczelni może określać:

1) również inne stanowiska dla nauczycieli akademickich niż określone w ust. 1 oraz wymagania kwalifikacyjne niezbędne do ich zajmowania;

2) dodatkowe wymagania kwalifikacyjne niezbędne do zajmowania stanowisk, o których mowa w ust. 1, dla poszczególnych grup pracowników.

4. Szczegółowy zakres obowiązków nauczyciela akademickiego ustala rektor. Propozycja ta jest nie do przyjęcia dla dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej gdyż z góry zakłada uznaniowość i nierówne traktowanie tej grupy pracowników w różnych uczelniach.

Koresponduje z tym zapisem **art. 236** projektu ustawy „Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym...”, gdzie jest mowa wprost, że statuty uczelni określą stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych oraz wymagania kwalifikacyjne do zajmowania tych stanowisk.

Art. 236. W uczelniach, w których w dniu wejścia w życie ustawy, o której mowa w art. 1, dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej są zatrudnieni na stanowiskach, o których mowa w art. 113 ustawy uchylanej w art. 157 pkt 3, statuty uczelni, o których mowa w art. 212 ust. 1, określą te stanowiska oraz wymagania kwalifikacyjne niezbędne do ich zajmowania.

Fragment z *Uzasadnienia* dotyczący bibliotekarzy:

Przewiduje się, że zostaną utrzymane wszystkie obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy stosunki pracy (na okres, na który zostały zawarte umowy), urlopy, wymiar pensum, zgody na dodatkowe zatrudnienie. Nowe statuty uczelni określą stanowiska oraz wymagania kwalifikacyjne niezbędne do ich zajmowania dla dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej.

Uczelnie różnie rozumieją i interpretują zasady trybu awansowania oraz wymogi kwalifikacyjne ustalone (ale tylko jako wytyczne, bez obowiązku stosowania) przez Konferencję Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, a zarekomendowane do przyjęcia przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

W rezultacie nadawanie stanowisk dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej nie jest obecnie zunifikowane. Pominięcie w projekcie ustawy tego zagadnienia pogłębi jedynie problem.

W rozmowach z MNiSW należy rekomendować **zatrudnienie w uczelniach – jako nauczycieli akademickich – bibliotekarzy dyplomowanych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej w oparciu o ujednoczone, określone centralnie przez MNiSW kryteria.**

Art. 241 przepisów wprowadzających ustawę zakłada, że do czasu wejścia w życie nowego statutu uczelni bibliotekarze dyplomowani oraz kustosze i starsi bibliotekarze mają zagwarantowany 36-godzinny tydzień pracy.

Art. 241. W okresie od dnia wejścia w życie ustawy, o której mowa w art. 1, do dnia wejścia w życie statutu, o którym mowa w art. 212 ust. 1, do wymiaru czasu pracy pracowników, o których mowa w art. 113 ustawy uchylanej w art. 157 pkt 3, a także pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, stosuje się przepis art. 130 ust. 7 tej ustawy.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ »Solidarność« powinna także zaproponować zapis o zachowaniu praw nabytych kustoszy bibliotecznych i starszych bibliotekarzy również po wejściu w życie nowych statutów uczelnianych.

Wymagania w stosunku do bibliotekarzy są wysokie, dlatego należy chociaż zachować prawa nabyte i już pewne dobre tradycje, które wynikają z badań nad zawodem bibliotekarza, prowadzonych przy okazji prac w Komisji Resicha i Ustawy z 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (**Art. 77. 1.** Przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych stosuje się odpowiednio do pracowników wymienionych w art. 75 ust. 4 pkt 2 i mających uprawnienia bibliotekarzy dyplomowanych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach: starszego kustosza i starszego dokumentalisty dyplomowanego,

kustosza i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej oraz asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej, jeżeli ustawa lub przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

2. Przepisy dotyczące pracowników dydaktycznych stosuje się odpowiednio do pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach: kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, jeżeli ustawa lub przepisy szczególne nie stanowią inaczej).

W projekcie Ustawy 2.0 nie znalazła się także żadna regulacja kwestii kwalifikacji zawodowych osób powoływanych na stanowisko dyrektora biblioteki uczelnianej. Wydaje się, że w celu zapewnienia wysokich kwalifikacji osób pełniących tę funkcję ustawodawca powinien dodać odrębny artykuł, który zachowa treść Art. 88. 2 aktualnie obowiązującej ustawy.

Proponowana treść artykułu:

Dyrektora biblioteki zatrudnia rektor po zasięgnięciu opinii senatu uczelni. **W uczelni akademickiej dyrektorem biblioteki może być osoba posiadająca uprawnienia do zajmowania stanowiska dyplomowanego bibliotekarza lub dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej lub stopień naukowy.** Uregulowanie to zapewni kierowanie biblioteką akademicką osobom o najwyższych kwalifikacjach zawodowych.

W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego

Ewa Żurawska Wiceprzewodnicząca KZ

Białystok, 13.10.2017 r.



Organizacja Zakładowa przy Uniwersytecie w Białymstoku

**Pan Bogusław Dołęga
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”**

Szanowny Panie Przewodniczący,

Przesyłamy uwagi członków naszej Organizacji Zakładowej dotyczące projektu nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Nauce. Ponieważ poszczególne głosy na temat projektu stanowią swoiste całości w warstwie merytorycznej, jak i stylistycznej, w związku z tym postanowiliśmy ich nie ujednoczyć i przesyłamy je w formie, w jakiej zostały pierwotnie napisane.

Uwagi do projektu I

1. W projekcie na pierwszym miejscu występuje termin „szkolnictwo wyższe” a następnie „nauka”. Ministerstwo zaś nosi nazwę, w której te terminy występują w odwrotnej kolejności. Zdaję sobie sprawę z raczej symbolicznego wymiaru kolejności, ale niech ten symbol odwzorowuje ideę pierwszeństwa nauki przed dydaktyką. Żywię przekonanie, że nie ma dobrego nauczania w szkole wyższej bez uprawiania nauki. Proponowałbym, aby również w ustawie zaznaczyć priorytet nauki nazywając ją „Ustawą o Nauce i Szkolnictwie Wyższym”. W związku z tą uwagą chciałbym również zauważyć, że zwolnienie szkół zawodowych z prowadzenia badań naukowych nie powinno być całkowitym zwolnieniem z tego obowiązku wykładowców tych uczelni. Uważam, że wykładowcy powinni wykazywać się przynajmniej dorobkiem odtwórczym, a więc opracowaniami dydaktycznymi, wdrożeniami itp.

2. W projekcie przyjmuje się, że:

uczelnie, oraz inne instytucje badawcze, realizują misję o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa: wnoszą kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, przyczyniają się do rozwoju kultury, współkształtują standardy moralne obowiązujące w życiu publicznym. Wskazana byłaby zmiana na:

uczelnie oraz instytucje naukowe (zamiast: inne instytucje badawcze), realizują misję o szczególnym znaczeniu dla człowieka, społeczeństwa i państwa (zamiast tylko 1 „społeczeństwa”): wnoszą kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, przyczyniają się do rozwoju kultury, współkształtują standardy moralne. (opuszczamy „obowiązujące w życiu publicznym” ewentualnie można dodać „obowiązujące jednostkę, społeczeństwo oraz państwo”). Uważam, że samo słowo „badawcze” nie jest wystarczające. W świecie znane są instytucje badawcze, w których prowadzone są badania dalekie od naukowych, choć to, co w nich robią trudno nie nazwać badaniami. Może w ogóle zaznaczyć, że „w niniejszej ustawie przez „badanie” rozumie się badanie naukowe a przez „wiedzę” wiedzę naukową (a nie np. ezoteryczną).

3. Krytycznie odnoszę się do definicji badań podstawowych. Czytamy: 2. Badania naukowe są działalnością obejmującą:

1) badania podstawowe rozumiane jako prace empiryczne lub teoretyczne mające przede wszystkim na celu zdobywanie nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne;

2) badania aplikacyjne rozumiane jako prace mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności, nastawione na opracowywanie nowych produktów, procesów lub usług, lub wprowadzanie znaczących ulepszeń do istniejących produktów, procesów lub usług.

Podana definicja badań podstawowych w zasadzie pomija badania matematyczne, teologiczne, filozoficzne. A te właśnie badania są typowe dla badań podstawowych. Sądzę, że „skrócenie” definicji i zastosowanie tradycyjnych określeń da mniej dyskusyjne definicje, a więc proponuję:

- badania podstawowe to badania, które mają na celu pozyskanie wiedzy naukowej dla niej samej;
- badania stosowane to badania, które mają na celu pozyskanie wiedzy naukowej dla pożytku. Stosuje się termin „badania aplikacyjne”, choć w tradycyjnej polskiej terminologii mówi się „badania stosowane”. „Stosowane” jest jednym ze znaczeń terminu „aplikacyjne” (termin „aplikacja” zrobił ostatnimi czasy „karierę” w języku polskim, przyjmując znaczenia, które kiedyś temu terminowi w języku polskim nie przysługiwały, a które ma angielskie „application”). Byłbym za pozostawieniem jako głównego określenia „badania stosowane”.

4. W związku z ustawą mówi się o specjalnym traktowaniu 10 (a dlaczego 10?) szkół wyższych. Nie wydaje się to spójne z deklaracją celów działania szkolnictwa wyższego i nauki. Miejsce w światowym rankingu nie koniecznie jest realizacją takiego celu. Koncentracja na wybranych (w międzynarodowym konkursie) 10 szkołach wyższych przeczy idei równomiernego rozwoju kraju. Istnieją uzasadnione obawy, że wśród tych 10 nie znajdzie się żadna uczelnia na wschód od Wisły. Tak być nie powinno. Finansowane powinny być programy badawcze bez względu na ich umiejscowienie. Wiemy, że zwykle — takie są doświadczenia z działalności NCN i NCBiR — większy potencjał mają największe uczelnie. W obecnym systemie szanse mają jednak również projekty z mniejszych uczelni. Największe uczelnie niech więc swoją pozycję uzyskają poprzez pozyskiwanie funduszy, jak dotychczas, z NCN i NCBiR. Można zwiększyć wielkość grantów o znaczącą kwotę na samą uczelnię i jej rozwój. To w dłuższej perspektywie doprowadzi do ukształtowania się szkół-liderów w poszczególnych obszarach. Proponowane rozwiązanie ogranicza w istocie możliwości badawcze z tytułu umiejscowienia wykonawców. To jest trudne do zaakceptowania. Nie służy celowi, jaki wskazano dla nauki i szkolnictwa wyższego.

Dodam jeszcze, że sama deklaracja, że w ewentualnym konkursie jako oceniający byłiby zaproszeni eksperci zagraniczni budzi zastrzeżenia. Czy kierowaliby się oni interesem Polski? Sądzę, że obowiązkiem każdego obywatela jest kierowanie się interesem swojego kraju. Czy cele ich kraju byłyby zbieżne z interesem Polski? Nie znaczy, że nie należy liczyć się z głosem zagranicznych osób (jak w ogóle, każdego, kto ma w danej kwestii autorytet), ale niekoniecznie w strategicznych rozstrzygnięciach.

W moim głębokim przekonaniu polska racja stanu wymaga istotnego wsparcia — właśnie ze względu na ich obecną sytuacją — ośrodków akademickich Olsztyna, Białegostoku i Rzeszowa (ośrodek lubelski jest już wystarczająco mocny, aby radzić sobie samemu).

5. Ustawa jest o szkolnictwie wyższym i nauce. W tekście wielokrotnie i to bez żadnego zrozumiałego powodu pojawia się zwrot „system szkolnictwa wyższego i nauki”. Nie przeczę, że można mówić o systemie, lecz nie w tych punktach, które mówią o szkolnictwie i nauce (a nie o ich systemie). Na przykład jest „Podstawą systemu szkolnictwa wyższego i nauki jest wolność nauczania” a krócej wyraża to zwrot „Podstawą szkolnictwa wyższego i nauki jest wolność nauczania”. Mamy „Misją systemu szkolnictwa wyższego i nauki” — przecież krócej (i trafnie) można to wyrazić: „Misją szkolnictwa wyższego i nauki”. Proponowałbym wprowadzić krytyczne poprawki w całości tekstu ustawy. Nie są to wszystkie moje uwagi do projektu ustawy. Sądzę, że w zbiorowej dyskusji dojdzie w niej do modyfikacji, które lepiej będą służyć polskiej nauce i szkolnictwu wyższemu.

(opracował Kazimierz Trzęsicki)

Uwagi do projektu II

Wypada podkreślić, że z punktu widzenia związków zawodowych szereg zapisów w projekcie Ustawy wydaje się bardzo przyjaznych pracownikom akademickim. Można tu wymienić zapisy służące pewności zatrudnienia, w tym na przykład rezygnacja z ustawowego określania „sztywnych” terminów uzyskiwania stopni akademickich. Szereg proponowanych zapisów budzi jednak wątpliwości i ich właśnie dotyczą poniższe uwagi.

1. Z art. 18, 19, 20 ustawy wynika, że w strukturze organizacyjnej Rada Uczelni będzie miała pozycję dominującą, co może oznaczać utratę samodzielności w decydowaniu o uczelni przez wspólnotę akademicką. Pewnym zabezpieczeniem wydaje się tu wybór członków Rady przez Senat uczelni, jak również to, iż ustawa nie precyzuje szczegółowych kryteriów, jakie winni spełniać członkowie Rady, a ponadto w art. 21 w pkt. 2 mówi się, iż takie kryteria dla członków rady może wypracować sama uczelnia w statucie. Niemniej nie jest oczywista potrzeba funkcjonowania takich rad w strukturze szkół wyższych, zwłaszcza uniwersytetów — exposé p. Premier ani Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 tych wątpliwości nie tylko nie rozwiewają, lecz je pogłębiają. To rozwiązanie — które, jak się wydaje, jest kopią mechanizmów zarządzania uniwersytetami w niektórych krajach zachodnich (wiem, że jest stosowane w Niemczech) — w polskich realiach w wielu wypadkach może zadziałać fatalnie z powodu uwarunkowań kulturowych czy cywilizacyjnych. Ponadto w obecnej sytuacji w kraju projekt wprowadzenia rad skłania do podejrzeń, iż jego celem może być kontrola uniwersytetów przez polityków.

2. W projekcie pojawia się szereg rozwiązań przyjaznych pracownikom akademickim, które jednak mogą utrudniać uczelniom uzyskanie postulowanego w projekcie stanu „doskonałości naukowej” czy „podnoszenie jakości

kształcenia”. Takim rozwiązaniem wydaje się na przykład „zniesienie wymogu habilitacji jako warunku utrzymania zatrudnienia na stanowisku adiunkta” czy „zniesienie minimów kadrowych, w tym konieczności zatrudnienia określonej liczby osób ze stopniem doktora habilitowanego jako warunku do prowadzenia studiów na kierunku oraz do uzyskiwania uprawnień do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego”, a także przeniesienie uprawnień do nadawania stopni naukowych z poziomu jednostki na poziom całej uczelni.

3. Wątpliwości budzi ujęta w projekcie ustawy idea wprowadzenia w życie statusu uczelni badawczych. Wprowadzenie tej idei, obojętnie w jakiej formie, czy jawnie czy w postaci konkursu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” spowoduje szereg powszechnie już diskutowanych negatywnych skutków w polskim życiu akademickim.

4. Podobne wątpliwości budzi zapis w art. 178 – „Nauczyciel akademicki lub pracownik naukowy jest obowiązany przyjąć funkcję promotora, funkcję recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora, stopnia doktora habilitowanego lub tytułu profesora...”. Ten zapis ogranicza podmiotowość pracowników, którzy z różnych powodów takich ról nie chcą się podejmować – na przykład nie chcąc promować pracy doktorskiej, która w ich opinii nie kwalifikuje się do miana pracy naukowej lub nie czując się kompetentnymi w zagadnieniach, których praca doktorska miałaby dotyczyć.

5. Nazwa „Komisja doskonałości naukowej” wpisuje się w krytykowaną a bywa, że i wykpiwaną poetykę języka neoliberalizmu, którego przykładami mogą być takie hasła, jak „współczynnik sukcesu”, „transfer wiedzy” itd. Wydaje się, że lepiej byłoby nazwę wspomnianej Komisji zmienić.

6. Wiele wątpliwości i emocji budzi deklarowany przez p. Ministra NiSW plan „dostosowania” polskich dyscyplin akademickich do standardów zachodnich, co oznacza ich znaczącą redukcję. Miarą owych standardów okazuje się systematyka OECD, stosowana jednak jedynie do monitorowania sfery nauki, a nie jej opisu. Wykreślenie z listy dyscyplin akademickich tych „niepasujących” do listy OECD grozić może wieloma perturbacjami. Reprezentanci zagrożonych dyscyplin obawiają się na przykład likwidacji studiów czy uprawnień do nadawania stopnia doktora lub doktora habilitowanego. Można też zauważyć, że już sam pomysł takiej redukcji podważa zaufanie do państwa, które najpierw naukowców wspiera w ich staraniach o wspomniane uprawnienia i finansuje badania, później natomiast te starania i wspieranie chce unieważnić. Przykładem takiej zagrożonej i „niepasującej” dyscypliny jest polskie kulturoznawstwo, które stanowi odpowiednik dynamicznie rozwijających się na świecie *cultural studies*. Na liście OECD nie ma *cultural studies*, ale niejako zamiast nich figuruje folklorystyka. Przykrwanie do zachodnich wzorów – pojmowanych w sposób dyskusyjny – polskich dyscyplin akademickich można ocenić jako usiłowanie wpisywania w urzędnicze ramy dynamicznie różnicującej się rzeczywistości akademickiej, która – jak się okazuje – w wielu swoich przejawach ma się nijak do tych ram.

(opracował Andrzej Kisielewski)

Uwagi do projektu III

Uważam, że jest zdecydowana NADREPREZENTACJA studentów zarówno w senacie uczelni, jak i kolegium elektorskim. Uzasadnienie: z doświadczenia wiemy, że dwudziestoprocentowa grupa studentów na posiedzeniach senatu (rad wydziałów) swoją masą nie wnosi kompletnie nic do meritum omawianych spraw. W dodatku, przy częstej absencji profesorów (oczywiście uzasadnionej, np. wyjazdami służbowymi, chorobą) studenci niemal zawsze pojawiają się na obradach w pełnym składzie, co podnosi ich odsetek nawet dwukrotnie! Obniżenie udziału z dwudziestu procent do co najwyżej dziesięciu przywróci naturalną równowagę w tym zakresie. W dodatku, na przykładzie naszego Senatu, pracownicy niesamodzielni mają mniejszą reprezentację niż studenci! W przypadku kolegium elektorskiego dwudziestoprocentowa grupa studentów przestaje być jęczyzkiem u wagi, a staje się zbyt silną grupą, na którą dość łatwo wpłynąć poza demokratycznymi metodami.

(autor: Maciej Horowski)

Mamy nadzieję, że nasze uwagi wzbogacą dyskusję nad ustawą i tym samym przysłużą się wycofaniu, zmianie lub przynajmniej poprawieniu wszelkich dyskusyjnych zapisów.

Z poważaniem

w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu w Białymstoku
(-) Andrzej Kisielewski

Komisja Międzyzakładowa NSZZ Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

Szanowny Pan
dr inż. Bogusław Dołęga - Przewodniczący Rady
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

W imieniu Komisji MOZ NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pozwalam sobie przesłać uwagi do Ustawy 2.0, przedłożonej do konsultacji dn. 19.09.2017 r.

1. W ustawie brak strategii wzrostu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Sugerujemy wpisanie deklarowanego wzrostu nakładów finansowych w wysokości 2% PKB w perspektywie do 2020 roku.
2. Krytycznie oceniamy brak projektów rozporządzeń do przedłożonego projektu ustawy w tym rozporządzenia z nowymi (zredukowanymi liczbowo) obszarami, dziedzinami i dyscyplinami nauki.
Jeśli nowy podział ma odpowiadać wykazowi OECD, to dziedzina nr 3 brzmi „Nauki medyczne i nauki o zdrowiu” a farmacja jest ujęta jako dyscyplina. W przypadku uczelni medycznych, gdzie dziedziny i dyscypliny są spokrewnione (nauki medyczne, nauki o zdrowiu, nauki farmaceutyczne) istnieje poważna groźba niewypełnienia warunków Ustawy 2.0 – degradacja z „uniwersytetu” do „akademii”.
3. Sugerujemy, aby dla strategicznych obszarów danej uczelni nadać radom kompetencje doradcze ograniczając ich funkcje zarządcze i nadzorcze.
Powołanie nowego organu – rady uczelni może być korzystne przy precyzyjnym sformułowaniu kompetencji rady, niekolidujących z kompetencjami innych organów (por. art. 24.2 i 30). Brak jednoznacznych zapisów dotyczących jej uprawnień może spowodować spory kompetencyjne i chaos. Może utrudniać decyzyjność rektora, który jako organ jednoosobowy uczelni ponosi odpowiedzialność jednostkową a w radzie uczelni odpowiedzialność będzie grupowa czyli rozproszona. Istnieje także niebezpieczeństwo, że rada uczelni stanie się ciałem synekuralnym w dodatku znacznie obciążającym budżet uczelni.
4. Dostrzegamy realne zagrożenie likwidacji publicznych uczelni zlokalizowanych poza głównymi centrami akademickimi kraju, kiedy wiadomo, że jako instytucje akademickie są na dziś znaczącymi dla swojego regionu edukatorami społeczeństwa opartego na wiedzy i innowacyjności.
5. Uważamy, że wpływ na proces awansu naukowego powinien być wyłączną kompetencją nauczycieli akademickich.
6. Proponujemy rozważyć rozszerzenie art. 326 o pkt. 7 zawierający zapis:
"KSN jako organ konsultacyjny reprezentujący pracownicze środowisko akademickie".
7. Z zadowoleniem przyjmujemy zapisy projektu ustawy regulujące sprawy pracownicze w znaczącej części uwzględniające postulaty złożone przez KSN NSZZ "Solidarność".
8. Niepokoi brak zgody na zawieranie ponadzakładowych układów zbiorowych pracy .

Z poważaniem oraz związkowym pozdrowieniem

Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej
NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

Jawora Romek
mgr Iwona Jedrychowska

Protest NSZZ „Solidarność” przeciwko ingerencji biurokracji unijnej w stanowienie wieku emerytalnego w Polsce



W sobotę, 16 września 2017 r., w Warszawie, pod budynkiem Komisji Europejskiej ukoronowanym wielkim napisem PARLAMENT EUROPEJSKI odbyła się pikietą NSZZ „Solidarność”. Organizatorem pikiety była Komisja Krajowa. Przybyli przedstawiciele „Solidarności” z całej Polski. Prasa podaje, że było kilkaset osób. Było znacznie więcej, około 2 tysiące osób.

„Solidarność” protestowała przeciwko wtrącaniu się Komisji Europejskiej w stanowienie w polskim prawodawstwie zróżnicowanego wieku uzyskania uprawnień emerytalnych przez kobiety i mężczyzn. W Polsce, jak wiemy, przyjęto, że kobiety mogą przejść na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni 65 lat. Te uprawnienia mają wejść w życie z dniem 1 października br. Według dygnitarzy UE jest to przejawem dyskryminacji. Komisja Europejska wszczęła postępowanie przeciwko Polsce o naruszenie unijnych przepisów. Zdaniem związkowców niższy wiek emerytalny kobiet to nie dyskryminacja, a przywilej. Przypomniano, że praktycznie większość kobiet pracuje na dwa etaty.

Podkreślano, że wiek emerytalny to nasze prawo, nasz wybór, a także że ten protest skierowany jest nie przeciwko Unii Europejskiej, a przeciwko biurokratom brukselskim.

Przewodniczący Komisji Krajowej Andrzej Duda w swoim wystąpieniu z naciskiem zaznaczał, że przyjęty wiek emerytalny jest wyborem Polek i Polaków, a biurokratom z Brukseli nic do tego. Powiedział, że nie możemy pozwolić na okupację naszego kraju. Zapowiedział, że w przypadku dalszej ingerencji w stanowienie tego prawa w Polsce odbędzie się demonstracja „Solidarności” w Brukseli, przed siedzibą Komisji Europejskiej.



Do udziału w pikiecie zaproszono posłów i europosłów. Byli obecni: Jacek Saryusz-Wolski, Ryszard Czarnecki, Ewa Tomaszewska, Jadwiga Wiśniewska, Jan Mosiński, Janusz Śniadek.

Jacek Saryusz-Wolski także mówił, że Polska ma prawo stanowić wiek emerytalny według własnej woli. Kwestionowanie tego przez KE jest nadużyciem prawa unijnego w stosunku do naszego kraju. Zwrócił uwagę na selektywną dbałość o przestrzeganie prawa, bo 8 krajów należących do UE ma zróżnicowany wiek emerytalny.

Także Ryszard Czarnecki stwierdził, że niedopuszczalne jest wtrącanie się w nasze wewnętrzne sprawy ludzi, którzy nie mają do tego żadnego prawa. W swoim wystąpieniu skierował do E. Macrona, prezydenta Francji, następujące słowa „Polska wprowadziła prawa wyborcze kobiet wcześniej niż Francja”.

Andrzej Duda na ręce europosła Ryszarda Czarneckiego złożył petycję NSZZ „Solidarność” do przewodniczącego Komisji Europejskiej Jeana-Claude’a Junckera.



Red.

TROCHĘ HISTORII

Porozumienie Jastrzębskie



Gdyby nie strajki w większości z ponad 70 ówczesnych polskich kopalń w sierpniu i na początku września 1980 r., historia zrywu solidarnościowego byłaby z pewnością inna, a może nawet w ogóle by jej nie było. W Jastrzębiu-Zdroju odbyły się uroczystości XXXVII rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego w 1980 r. Były one również hołdem złożonym Tadekowi Jedynakowi, który był faktycznym przywódcą tamtego strajku i ówczesnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

Tadeusz Jedynak, ur. 16 kwietnia 1949 r., pochodził z Mazowsza (konkretnie spod Garwolina), był górnikiem z wyboru. Odszedł od nas na zawsze niedawno, 31 maja 2017 r.

Na zdjęciu: Koledzy Dominik Kolorz i Roman Brudziński (przew. NSZZ Solidarność w KWK Zofiówka) otwierają dzisiejsze uroczystości pod pomnikiem.

Kazimierz A. Siciński

W 1980 roku na Śląsku pierwsze strajki, jeszcze krótkotrwałe, wybuchły na początku sierpnia. 27 sierpnia strajk rozpoczęła kopalnia „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. Wkrótce do strajku przystąpiło kilkadziesiąt śląskich zakładów. Powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w KWK „Manifest Lipcowy”. Na przewodniczącego MKZ wybrano Jarosława Sienkiewicza. Wiceprzewodniczącym był Tadeusz Jedynak. Rozmowy z rządem rozpoczęły się 29 sierpnia. Na czele komisji rządowej stał wicepremier Aleksander Kopeć. Porozumienie stron osiągnięto w dniu 3 września 1980 r. Było to trzecie, po szczecińskim i gdańskim, zamykające protest porozumienie. Żądania MKS obejmowały postulaty zgłoszone podczas negocjacji ze strajkującymi na Wybrzeżu oraz własne, w tym szczególnie ważny dla ogółu pracowników w Polsce – postulat wszystkich wolnych sobót.

Tadeusz Jedynak, o którym wspomina Kazimierz Siciński, przeszedł trudną drogę działacza „Solidarności”. Opisano ją na wielu witrynach internetowych, np.: <https://wiadomosci.wp.pl/zmarl-tadeusz-jedynak-legendarny-dzialacz>. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany oraz stracił pracę. Został zwolniony po dwuletnim odosobnieniu. Po powrocie przystąpił do niejawnej działalności „Solidarności”. Został Przewodniczącym podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. W połowie 1985 roku ponownie go aresztowano. Z więzienia został zwolniony w 1986 roku, po ogłoszeniu amnestii.

W 1988 roku wyjechał do Australii, ale na wieść o strajkach w jastrzębskich kopalniach wrócił do kraju. Przyłączył się do strajku w kopalni „Manifest Lipcowy”. W roku 1989 był uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu w podzespole zajmującym się problematyką górnictwa. W tym samym roku uzyskał mandat posła w wyborach do Sejmu kontraktowego.

Red.

Sierpień 2017

26 sierpnia. W Rimini w nadmorskiej miejscowości wypoczynkowym we Włoszech czterech mężczyzn z Afryki Północnej napadło na plaży na polskie małżeństwo spędzające tam wakacje. Zgwałcili Polkę i pobili jej męża.

W Finlandii w Turku marokański natchodźca w centrum miasta nożem zabił dwie kobiety, ranił 6 osób.

31 sierpnia. Obchody rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Parę dni wcześniej Wojewoda Pomorski Dariusz Drelich uchylił decyzję Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Jak od lat, przed Pomnikiem poległych stoczniowców i przed bramą stoczni gdańskiej „Solidarność” zorganizowała uroczystość upamiętnienia podpisania porozumień sierpniowych.

Wrzesień 2017

1 września. Rocznica wybuchu II wojny światowej.

14 września. Na Malcie rozpoczęły się obrady Grupy Arraiolos. (Grupa Arraiolos to nieformalne międzynarodowe zgrupowanie prezydentów krajów UE niepełniących w swoich krajach funkcji wykonawczych.) W tym roku uczestniczyło 12 prezydentów. Przy okazji tych obrad odbyło się spotkanie Prezydenta Polski A. Dudy z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem. Miedzy innymi omawiano kwestię odszkodowań wojennych za straty polskie w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Prezydent F. Steinmeier przyznał, że trwała jest odpowiedzialność Niemiec za zbrodnie wojenne. Zaapelował, by podnoszenie sprawy odszkodowań nie wpłynęło na pogorszenie bieżących relacji pomiędzy Polską i Niemcami.

Rozpoczęły się rosyjsko-białoruskie manewry wojskowe wzdłuż wschodniej granicy państw należących do Paktu Północno-Atlantyckiego. Analitycy zastanawiają się, czy po zakończeniu manewrów wojska rosyjskie pozostaną na terytorium Białorusi.

Bezrobocie w Polsce szacowane jest na poziomie 7,1%.

15 września. Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu rozpoczął się koncertem z okazji 50-lecia działalności artystycznej Maryli Rodowicz.

Wybuch w londyńskim metrze. 22 osoby zostały ranne.

16 września. W Warszawie pod budynkiem Parlamentu Europejskiego Komisja Krajowa zorganizowała pikietę „Solidarności”. Protestowano przeciwko ingerencji UE w polskie prawo regulujące wiek przejścia kobiet na emeryturę. (s.28-29)

19 września. W Warszawie, w okolicach Sejmu, odsłonięto pomnik upamiętniający Węgierskich Honwedów. Węgierskie wojska w czasie II wojny światowej były sprzymierzone z Niemcami, jednak oddziały węgierskie rozlokowane pod Warszawą w czasie Powstania Warszawskiego pomagały powstańcom.

W Krakowie **rozpoczął się Kongres Nauki Polskiej**. Uczestniczy w nim około 3000 przedstawicieli środowisk Naukowych. Wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego J. Gowin przedstawił projekt Ustawy 2.0 obejmujący naukę i szkolnictwo wyższe.

W Nowym Yorku rozpoczęła się sesja ONZ. Przemawiał prezydent Stanów Zjednoczonych D. Trump, a także prezydent Polski A. Duda.

20 września. W Polsce rozpoczęły się manewry „Dragon 17”. Nie jest to odpowiedź na manewry rosyjsko- białoruskie. Były zaplanowane i zgłoszone wcześniej.

22 września. Do Polski przybył z oficjalną wizytą premier Węgier Viktor Orban. Spotkał się z B. Szydło, J. Kaczyńskim i A. Dudą. Deklarowano wspólny front przeciwko dyktatowi Brukseli.

Odbyło się spotkanie prezydenta RP A. Dudy z prezesem PiS J. Kaczyńskim w sprawie ustaw reformujących sadownictwo.

24 września. Wybory parlamentarne w Niemczech. Frekwencja osiągnęła 73,5%. Wybory wygrała chadecka koalicja CDU/CSU, partia Angeli Merkel, zdobywając 33% głosów. Jest to rezultat gorszy od osiągniętego w poprzednich wyborach. Wyniki osiągnięte przez pozostałe ugrupowania są następujące: SPD (socjaldemokraci) – 20,5%, AfD – 12,6%, FDP (liberałowie) – 10,7%, Die Linke (radykałna lewica) – 9,2% i Zieloni – 8,9%. Warto zwrócić uwagę na sondaże przedwyborcze (exit poll). Rozbieżność pomiędzy wynikami wyborów i sondażami była poniżej 1%. Trzecią siłą w Bundestagu staje się prawicowa, antyimigrancka AfD.

26 września. Największy amerykański bank inwestycyjny JP Morgan Chase będzie miał stałą siedzibę w Polsce. Przewiduje się, że będzie zatrudniał kilka tysięcy osób.

27 września. Koniec okresu, w którym Komisja Europejska narzuciła przymusową relokację emigrantów.

Na terenie pokrywającym się mniej więcej z rejonem autonomii kurdyjskiej w Iraku przeprowadzono referendum w sprawie niepodległości Kurdystanu. Za niepodległością opowiedziało się ponad 90% głosujących. Irak nie uznaje tego referendum. Jedyne kraj, który wyraźnie poparł inicjatywę Kurdów, to Izrael.

29 września. W życie weszła ustawa o sieci szpitali. Placówki zakwalifikowane do sieci będą miały zagwarantowane finansowanie z NFZ. Ustawa przewiduje, że po wyjściu chorego ze szpitala pacjent w dalszym ciągu będzie wspierany medycznie.

30 września. W bibliotece ONZ odnaleziono dokument z 1969 roku, w którym rząd PRL występował do ONZ o pomoc w sprawie uzyskania rekompensat za straty spowodowane najazdem Niemiec na Polskę. Według <http://www.polskieradio.pl> w tym dokumencie zwracano między innymi uwagę na to, że „obywatele polscy nie otrzymali odszkodowań od przedsiębiorstw, koncernów, instytucji i osób prywatnych, które odegrały pośrednią lub bezpośrednią rolę w przygotowywaniu agresji przeciwko Polsce i prowadzeniu przez Trzecią Rzeszę polityki eksterminacyjnej wobec obywateli Państwa polskiego”.

31 września. W Katalonii miejscowe władze przeprowadziły plebiscyt w sprawie uzyskania pełnej niepodległości. Policja wzmocniona przez oddziały z innych rejonów Hiszpanii usiłowała nie dopuścić do głosowania. Stacje telewizyjne pokazywały sceny brutalnej interwencji przy lokalach wyborczych w Barcelonie. Rząd hiszpański uważa, że plebiscyt jest niezgodny z konstytucją. Osobistości z Komisji Europejskiej uważają, że jest to wewnętrzna sprawa Hiszpanii.

Atak nożownika w Marsylii. Krzyżąc „Allah Akbar” śmiertelnie ugodził dwie kobiety.

Zmarł wybitny polski aktor komediowy Wiesław Michnikowski. Pamiętamy go z występów w kabarecie Starszych Panów, z jego przebojów: „Wesołe jest życie staruszka”, „Addio, pomidory”, a także z jego ról w filmach i wielu spektaklach teatralnych.

Październik 2017

1 października. Porażająca masakra w Las Vegas. Obywatel amerykański z okna hotelu ostrzeliwał na placu przed hotelem uczestników koncertu country. Zabił co najmniej 58 osób i zranił ponad 400. Sprawca tej zbrodni popełnił samobójstwo przed wkroczeniem policji do pokoju, z którego prowadził ostrzał. Motywy działania sprawcy nie są znane.

3 października. Polska została zaliczona do 25 krajów najbardziej rozwiniętych.

Parlamentarzyści PiS powołali zespół parlamentarny, który ma się zająć sprawą ustalenia strat ludzkich i materialnych spowodowanych agresją Niemiec na Polskę.

6 października. Sprzątanie po huraganie Ksawery.

W Belwederze odbyło się trzecie spotkanie prezydenta RP A. Dudy z prezesem PiS J. Kaczyńskim. Omówiono korekty do propozycji prezydenta zmieniających projekty ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa i o Sądzie Najwyższym.

7 października. Rozbudowa portu w Gdańsku umożliwi przyjmowanie największych kontenerowców. Ułatwi to wymianę handlową nie tylko Polski, ale i krajów sąsiadujących z Polską.

„Różaniec do granic”. Wzdłuż granicy Polski modlono się w intencji świata i Polski.

8 października. Na stadionie narodowym polska reprezentacja w piłce nożnej zmierzyła się z reprezentacją Czarnogóry. Po pierwszej połowie meczu Polska prowadziła 2:0. W drugiej połowie piłkarze Czarnogóry wyrównali na 2:2, ostatecznie jednak Polska wygrała 4:2. Sytuację uratowała przytomność R. Lewandowskiego. Taki wynik oznacza, że polska drużyna będzie w przyszłym roku uczestnikiem mistrzostw świata w Rosji.

12 października. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję w sprawie praworządności w pięciu krajach europejskich: Bułgarii, Polsce, Republice Mołdawii, Rumunii i Turcji. Polsce zarzuca się upolitycznienie sądów. Autorem wniosku był niemiecki poseł Bernard Fabritius, szef Związku Wypędzonych. Ze strony polskich przedstawicieli za rezolucją głosowali parlamentarzyści PO i Nowoczesnej, przeciwko byli parlamentarzyści PiS i Kukiz'15.

Z Polski został wydalony Dmitrij K., doktor nauk humanistycznych. Jak podaje <http://niezalezna.pl> „Dmitrij K. pracował na jednej z mazowieckich uczelni – tak ustaliła PAP. Mężczyzna jest podejrzewany o inicjowanie i prowadzenie działań z zakresu wojny hybrydowej przeciwko Polsce i kontakty z rosyjskimi służbami specjalnymi.”

13 października. Nadal trwa strajk głodowy lekarzy rezydentów. Żądają skokowej, znaczącej, podwyżki wynagrodzeń i zwiększenia środków finansowych na ochronę zdrowia. Protestujących lekarzy coraz częściej nawiedzają działacze partii opozycyjnych.

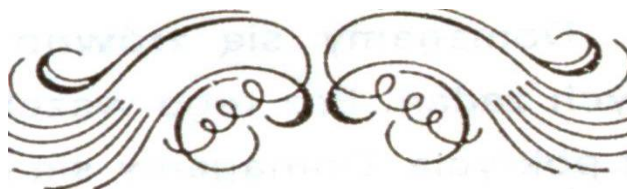
Na szczycie Konsumenckim w Bratysławie premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej zainicjowali dyskusję na temat różnic w jakości żywności i towarów w państwach „starej” i „nowej” Unii Europejskiej.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Walc ogłasza raport wewnętrzny z procesu reprivatyzacji w Warszawie. Przyznaje, że działała zorganizowana grupa przestępcza. Osobiście nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności za przebieg procesu reprivatyzacji.

14 października. Wybory parlamentarne w Austrii. Według wstępnych wyników najwięcej głosów oddano na Austriacką Partię Ludową (OeVP). Na drugim miejscu plasuje się Austriacka Partia Wolności (FPÖ), a na trzecim Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ). Klęskę poniosła partia Zielonych. W 2013 roku uzyskali ponad 12% poparcia, a obecnie, po wstępnym przeliczeniu głosów, są poniżej mandatowego progu wyborczego (4%). Według www.tvn24.pl/.

W Warszawie odbyło się spotkanie przewodniczących komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” szkół wyższych. Gościem spotkania był Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego J. Gowin. (s. 14)

Przegląd wydarzeń sporządził Janusz Sobieszkański



Redaguje zespół: Wojciech Pillich, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszkański,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>